

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopiśmy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopiśmów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 21-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

CO PSUJE STOSUNKI POLSKO-CZESKIE.

W poważnym czasopiśmie praskim „Modra revue” pojawił się ostatnio znamieny artykuł dr. Krala, zasłużonego prezesa Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie, o stosunkach czesko-polskich na Śląsku Cieszyńskim. Dr. Kral należy do tych nielicznych działaczy czeskich, którzy potępią odważnie i zdecydowanie akcję wynaradawiania mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Dr. Kral stwierdza wyraźnie w swym artykule, iż Śląsk Cieszyński, który miał być pomostem zgody między obu narodami, stał się na skutek polityki miejscowych szowinistów czeskich przeszkodą w zbliżeniu polsko-czeskim. Twierdzenie swoje p. dr. Kral udowadnia rzeczowo. Zarzuca on Czechom, iż zamiast zwracać uwagę na rosnącą z każdym dniem irredentę niemiecką w państwie, idą po linii najmniejszego oporu, gniebiąc najstarszą liczącą mniejszość polską w Czechosłowacji. Autor tego wysoce obiektywnego artykułu pisze dosłownie, iż „jest hańbą dla Czechów jako narodu panującego, iż nie potrafili poczynić nożnych ustępstw Polakom i złączyć się z nimi przeciw Niemcom”. Dr. Kral demaskuje szkodliwą robotę „Małtyckiej Oświaty Lidowej”, która stale jeszcze swoją działalność kieruje przeciwko Polakom, zamiast zużywać swą energię na zwalczanie antypaństwowości akcji Niemców czeskich. Dr. Kral domaga się od kompetentnych czynników czeskich, by zadośćuczynili słusznym żądaniom polskim przedewszystkiem w dziedzinie szkolnej a to przez upaństwowienie jedynego gimnazjum polskiego w C. S. R., w Orlowej.

Jest rzeczą słuszną, iż autor postulat ten specjalnie podkreśla, gdyż trudno pojąć, iż w słowiańskim państwie z pięćdziesiąt rządowych utrzymuje się 80 gimnazjów niemieckich a jedynym gimnazjum polskie od wielu lat nie może doczekać się upaństwowienia. Dr. Kral pisze w toku swych rozważań: „Dajmy naszym Polakom wszystko to, co tak szczerze dajemy Niemcom i Madziarom, a przez to zyskamy sobie ich pełną lojalność i oddanie a zarazem pozyskamy przez to przyjaźń Polski”. Dr. Kral pisze z ironią a zarazem z żalem, iż nie wystarczy objawiać sentyment słowiański dla Rosjan, Jugosłowian i innych narodów słowiańskich, żyjących daleko, ale trzeba słowiańską wzajemność uczynić przedewszystkiem tu na miejscu, dając prawo do życia mniejszości polskiej żyjącej w granicach Republiki Czechosłowackiej. — Wspominać ostatni spis ludności, potępia p. dr. Kral „niewłaściwość”, jakie sto-

sowano podczas przeprowadzania spisu na terenie zamieszkałym przez ludność polską. Jako bezstronny i uczciwy polityk, uważa on za rzecz zupełnie naturalną, iż mniejszość polska broni się przed wynaradawianiem i pragnie zachować swój stan posiadania.

Podkreśla też wielkie postępy czechizacji w okręgu ostrawskim i ubolewa, iż polscy robotnicy zmuszani są do posyłania swych dzieci do szkół czeskich a nawet niemieckich. Tego rodzaju metody wynaradawiania, znaczą, które się potępiało u Prusa-

ków, musi się bezwzględnie potępić i w Republice Czechosłowackiej.

W dalszym ciągu swych wywodów piętnuje prezes Klubu czesko-polskiego antypolskie nastawienie prasy czeskiej na Śląsku czsl. a przedewszystkiem organu narodowej demokracji „Obrana Siezka”, zohydzającego stale Polskę w tendencyjnych i podyktowanych nienawiścią do wszystkiego co polskie, artykułach. Podczas gdy cała prasa polska znajduje wobec poratymczego narodu czeskiego ton życzliwy i lojalny, to natomiast część prasy czeskiej nadal zajmuje wobec Polski stanowisko wrogie, temsamem będące na ręce hitlerowskiemu Niemcom. Dr. Kral stwierdza, iż z winy czeskich szowinistów nie doszło do odbycia zamierzonej konferencji porozumiewawczej polsko-czeskiej w roku ubiegłym, która miała wprowadzić pacyfikację i zgodę narodowości na Śląsku Cieszyńskim. Następnie z całą odwagą wytyka dr. Kral swoim rodakom walkę kulturalną, prowadzoną z żywiołem polskim nawet w dziedzinie kościelnej. Przypomina głośną sprawę Cierlicka, gdzie ludność polskiej narzucono groźbę czeskiego, oraz piętnuje prześladowanie polskiej ewangelików.

Mimo tego smutnego stanu rzeczy, który uniemożliwia szczerą zgodę wśród Polaków i Czechów na Śląsku Cieszyńskim, dr. Kral nie traci nadziei na przyszłość i z otuchą stwierdza, iż wśród społeczeństwa czeskiego jest grupa ludzi, którzy nie aprobują eksterminacyjnej walki z żywiołem polskim. W ostatnim czasie głównie legionści czescy oraz młoda generacja akademicka dają szczerze do zrozumienia z Polską, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego, zagrażającego wspólnie obu państwom. Z polskiego stanowiska możemy sobie tylko życzyć, by czynnikami pozytywnej współpracy z Polską doszły w Czechosłowacji jaknajszybcej do głosu i by wreszcie ustało to bezcelowe i perfidne jętrzenie stosunków na Śląsku czeskosłowackim i zatruwanie atmosfery zgody czesko-polskiej przez grupkę szowinistycznych warcholów, którzy walkę z mniejszością polską ułożsamiają zupełnie fałszywie z jakas niby czeskosłowacką racją stanu. Z prawdziwym uznaniem przytacza my odważny głos wybitnego czeskiego działacza, podyktowany przez istną troskę o przyszłość współzycia dwóch słowiańskich narodów. Sytuacja światowa kształtuje się co raz poważniej i nie czas dziś naprawdę na krótkowzroczne jętrzenia i waśnie.

Henderson grozi dymisją.

Czy narady rozbrojeniowe dadzą jakiegokolwiek wyniki?

Londyn, 14 listopada. (PAT). Przedwodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson sprecyzował dziś w wywiadzie prasowym swe stanowisko i wyjaśnił powody, dla których ewentualnie zamierza podać się do dymisji.

Henderson oświadczył, że musiał poważnie zastanowić się nad sytuacją na konferencji rozbrojeniowej: Posiedzenia piątkowe i sobotnie sprawiły mu dużą przykrość. Wyczuwał on, iż nie otrzymuje poparcia, na jakie mógł liczyć. Gdy delegacja włoska dała do zrozumienia, że jej pozycja będzie pozycja obserwatora, Henderson był ogromnie rozczarowany.

Od chwili opuszczenia konferencji przez Niemcy, ujawnił się wyraźnie brak chęci do wykonania takich decy-

dujących kroków, któreby jedynie mogły pozwolić na zawarcie konwencji, i na wypełnienie dawniejszych decyzji konferencji.

Nie może on pozostawać w Genewie bez końca w takich okolicznościach, jakie wytworzyły się obecnie. Jeżeli nie ujawni się większa wola do dokonania postępu, nie pozostaje mu nic innego, jak postawić się do dyspozycji Ligi Narodów, przez którą został mianowany przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej.

Z deklaracji Hendersona wynika, że pragnie on groźbą swojej dymisji wpłynąć na rządy, które obecnie zajęły w stosunku do konferencji stanowisko mniej lub więcej negatywne. W pierwszym rzędzie na rządy włoski i angielski.

Optymizm Normana Davisa.

Londyn, 14 listopada. (PAT). Korespondent agencji Reutersa donosi z Nowego Jorku, że Norman Davis powrócił do Stanów Zjednoczonych niezniechęcony bynajmniej sytuacją, jaka się wytworzyła na konferencji rozbrojeniowej. Po przyjeździe Norman Davis

oświadczył, że zamierza powrócić do Genewy po odbyciu z Rooseveltem i z departamentem stanu konferencji „w pewnych doniosłych kwestiach”. Davis zaznaczył również, że sytuacja polityczna w Europie śnodkowej nie jest tak krytyczna, jak była przedtem.

NASZE PREMIMUM

W najbliższych 2-ach miesiącach abonenci nasi, którzy oprócz prenumeraty nadesłali 1 złotego miesięcznie, otrzymają następujące dzieła:

w listopadzie

J. Rotha „Ucieczka bez kresu”

w grudniu

J. W. Locka „Kochany Łazik”.

Ponieważ niezbędnem jest dla nas ustalenie z góry ilości egzemplarzy wyżej wymienionych powieści, prosimy o nadsyłanie prenumeraty wraz z należnością za książki, o ile można, bez opóźnienia, względnie do dnia 18 listopada b. r.

Statystyka bezrobocia.

Warszawa, 14 listopada. (PAT) Według danych statystycznych, liczba zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 11 b. m. na terenie całego państwa 222.045 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.952 osób.

HERBEWO

uznajemy jedynie
z najtraśniejszych
... najlepsze
ZWIJKI (GILZY)

Sztuk 150
35
GROSZY

Sprawy emigracyjne.

NOWE TRANSPORTY KOLONISTÓW DO BRAZYLII.

Wobec napływających coraz pomyślniejszych wiadomości o zagospodarowaniu się polskich kolonistów na kolonii „Agua Branca” (Orzeł Biały) w stanie Espírito Santo w Brazylii, a w szczególności wobec napływu dobrych wiadomości od kolonistów do rodzin, pozostałych w Polsce, zainteresowanie kolonią wśród ludności wiejskiej stale wzrasta i zgłoszeń od kandydatów na wyjazd jest coraz więcej. Skutkiem tego już w połowie stycznia 1934 r. wyruszy z Warszawy nowy transport osadników na kolonię „Orzeł Biały”. Dalsze transporty będą odchodziły w odstępach czasu od 4—6 tygodni.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje Syndykat Emigracyjny w Warszawie (Niecała 7) oraz oddziały i agentury Syndykatu na prowincji. W każdej większej gminie jest korespondent Syndykatu Emigracyjnego, który udziela zupełnie bezpłatnie wskazówek i porad. Zgłoszenia przyjmuje również Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie (ul. Kopernika 30 m. 28).

RUCH EMIGRACYJNY W PAŹDZIERNIKU 1933 R.

W ciągu mies. października b. r. wyjechały przy pośrednictwie Syndykatu Emigracyjnego do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjedn., Am. Półn., Francji, Belgii i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 1079 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały całkowicie załatwione za pośrednictwem Oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku ze strony nielegalnych pośredników emigracyjnych. Syndykat Emigracyjny udzielił również wszystkim wyjeżdżającym zaświadczeń na ulgowy przejazd do Warszawy i na żukowy przewóz bagażu.

SPRAWA EMIGRACJI DO COSTA RICA.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z nowym zarządzeniem, obowiązującym od dnia 20 października br., wyjazd do Costa Rica został dozwolony tylko osobom, posiadającym zezwolenie na prawo lądowania. Zezwolenie to jest ważne jedynie 1 rok od daty wystawienia i musi być wystawione przez „Secretaria de estado en el despacho de gobernación y policía” i zaopatrzone w pieczęć „Visto Bueno” — secretaria de seguridad pública. Oprócz wezwania, emigranci muszą posiadać dol. 250 na pokaz od osoby dorosłej. Od obowiązku posiadania sumy pokazowej zwolnieni są tylko ci emigranci, którzy w wezwaniu z Costa Rica mają wyraźną notatkę o tem zwolnieniu. Wiza do Costa Rica wynosi obecnie 9 dol. w złocie, co w przeliczeniu na złote w/g kursu dnia wynosi zł. 80/30.

Blizszych informacji bezpłatnych o warunkach wyjazdu do Costa Rica oraz pomocy w wyrobieniu dokumentów podróży udziela Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie oraz oddziały na prowincji.

Patent Nr. 134.333.

Austriacki urząd patentowy wydał patent za numerem 134.333 niemieckiemu Aleksandrowi Rae, wynalazcy „analizy liczbowej”. Rae twierdzi, że wszystkie liczby, które wchodzi w grę w życiu człowieka — numer domu, telefonu, data urodzenia etc. — nie są wypadkowymi zjawiskami, lecz związane są ściśle z losem danego osobnika. Zdaniem wynalazcy, analiza tych liczb może rzucić światło nie tylko na przeszłość, ale i na przyszłość człowieka. „Powiedz mi, jaki jest numer twojego telefonu, a ja ci powiem, kim jesteś” — twierdzi posiadacz patentu Nr. 134.333. Należy przypuszczać, iż p. Rae podał w swoim memoriale jakąś metodę wyliczeń, gdyż wiedeński urząd patentowy rejestruje patenty tylko na podstawie faktycznego materiału i po sprawdzeniu danych.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstnska 7.

„Kościszko” uratował załogę niemieckiego parowca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) W dn. 14 bm. w godzinach rannych statek lini Gdynia—Ameryka, „Kościszko”, pod dowództwem kapitana Borkowskiego, uratował załogę tonącego niemieckiego parowca rybackiego „Horst Wessel”. Cała załoga parowca

w liczbie 12 osób została wyratowana i znajduje się na pokładzie statku „Kościszko”, zmierzającego z Nowego Jorku do Kopenhagi i Gdyni.

Katastrofa niemieckiego statku rybackiego wydarzyła się na wschód od północnych brzegów Szkocji.

Dyrektorowie banku przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 14 listopada. (D). Na ławie oskarżonych w Sądzie stanisławowskim zasiadli dziś oskarżeni o oszustwo trzej dyrektorowie Banku Kredytowego, Salomon Bandler, Norbert Eckhaus i Abraham Eigenfeld. Rozprawę dzisiejszą zajęło odczytanie aktu oskarżenia i zeznania głównego oskarżonego Bandlera.

Jak się okezuje, kapitał zakładowy Banku wynosił zaledwie 10.000 zł. W zeznaniach swych oskarżony Bandler przedstawia szczegóły swej niezwykle urozmaiconej przeszłości. W czasie wojny służył w wojsku austriackim, w r. 1920 pojechał do Meksyku, gdzie założył wraz z pewnym Niemcem instytut Wydawniczy. W r. 1924, gdy w Meksyku wybuchła rewolucja, Bandler

wyjechał na Kubę. Prowadził tam restaurację, lecz wkrótce potem zmienił zawód i jako impresario atlety Herberta jeździł po całej Ameryce południowej. W r. 1927 powrócił do Polski i zajął się w Stanisławowie handlem słonnym. Wkrótce i to zajęcie uprzykrzyło mu się, pojechał więc do Warszawy, gdzie objął dyrekturę fabryki „Transmisja”. Potem był agentem banku sprzedającego dolarówki na raty. Ostatecznie porzucił i to zajęcie, by wrócić do Stanisławowa i założyć Bank Kredytowy, którego sprawę rozpatruje właśnie Sąd.

Rozprawa dzisiejsza zakończyła się o godzinie 4. Jutro nastąpić mają zeznania współoskarżonych.

Monter zastrzelił dyrektora szpitala.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 14 listopada. (D). Dziś w godzinach południowych obiegła miasto wiadomość o dramacie, jaki rozegrał się w szpitalu powszechnym:

Pracujący od 7 lat w szpitalu monter Józef Nycz, został zwolniony z posady i miał dziś oddać swój warsztat pracy mowemu monterowi. Dyrektor szpitala, Lachman, zeszedł dziś w tym celu wraz z monterami do hali maszyn w piwnicy. W pewnym momencie Nycz wyjął rewolwer i strzelił do dr. Lachmana, który padł nieprzytomny na ziemię. Na widok krwi, Nycz rzucił się do ucieczki, brama jednak była zamknięta. Nycz strzelił wówczas sobie w swą skroń. Huk strzałów postawił na nogi całą służbę. Ciężko rannego dr.

Lachmana zabrano natychmiast na nosze i umieszczono w szpitalu.

Na miejsce zajścia przybyli natychmiast kom. Hanus, kom. Sobenko, starsza Pajackowski, nadisp. Zakrzewski, oraz funkcjonariusze P. P. Zawiadomieni o wypadku lekarze dr. Hacker, dr. Hamerski, dr. Mikiewiczówna i dr. Zabokrzycki, zastosowali na miejscu możliwe środki ratunku, jednakże stan dr. Lachmana od pierwszej chwili był beznadziejny. Po dwu godzinach męczarni dr. Lachman zmarł. Sprawca in orderstwa Nycz znajduje się w stanie nieprzytomnym.

Wiadomość o śmierci znanego chirurga wywołała ogólne przygnębienie w Stanisławowie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Złodziej świadkiem oskarżenia.

38-my dzień procesu o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 14 listopada. (PAT) W 38-yim dniu procesu o podpalenie Reichstagu, sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Przedmiotem ożywionych rozmów i dyskusji wśród dziennikarzy i publiczności jest w dniu dzisiejszym Lübke, który względnie świeżo wygląda i z pewnem zainteresowaniem śledzi przebieg rozprawy. Każdy zadaje sobie pytanie, czy dziś, podobnie jak wczoraj Lübke ożywi swą chroniczną małomówność.

Świadek, komunista Kämpfer, sprowadzony z obozu koncentracyjnego w Brandenburgii opowiada, że osk. Popow wynajął u niego mieszkanie w maju r. 1932. Popowa przyprowadzić miał wówczas jakiś komunista, Niemiec, który przedstawił Popowa jako emigranta politycznego. W czerwcu tego roku od wiedził Popowa jakiś osobnik, słabo mówiący po niemiecku. Na podstawie przedstawionych mu fotografii świadek w śledztwie rozpoznał Popowa i Tanewę. Duże zaciekawienie budzi zeznanie świadka, który miał widzieć, jak Popow w kuchni wylewał jakiś płyn z flaszki. Świadek należy do partii komunistycznej od r. 1926 i był aktywnym członkiem „Czerwonej Pomocy”.

W chwili konfrontacji, świadek wska-

zuje najpierw palcem na Torglera a na stępnie na Popowa.

Przewodniczący: Czy świadek istotnie rozpoznaje dziś osk. Popowa i Tanewę i może to stwierdzić pod przysięgą?

Świadek: Tak.

W ogniu dalszych krzyżowych pytań obrony i oskarżonych, świadek płacze się w zeznaniach. Adw. Teichert: czy w mieszkaniu świadka drukowano ulotki komunistyczne? Kämpfer potwierdza pytanie i daje obszernie wyjaśnienie.

W ciągu dalszych pytań okazuje się, że świadek był kilkakrotnie karany za kradzieże i oszustwo.

W tej chwili zaczyna zadawać pytania Dymitrow, co wywołuje na sali ogólne poruszenie.

Dymitrow: czy świadek był istotnie członkiem partii komunistycznej czy tylko „Czerwonej Pomocy”?

Św.: Byłem członkiem niemieckiej partii komunistycznej.

Dymitrow: Takich elementów komunizm nigdy nie tolerował. W tym miejscu odzywa się cynicznie prokurator: Wszak pan panie Dymitrow, był także karany.

Dymitrow z oburzeniem: Tak, ale politycznie karany. — W tym miejscu

PŁASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. i harcerskie
bajecznie tanio jedynie w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ul. Skarbowska 4
Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 2238

dochodzi do scysji, która przerywa przewodniczący, odbierając głos Dymitrowi. W tym momencie Tanew uśmiecha się pod nosem. Przewodniczący widocznie podenerwowany zachowaniem się oskarżonego udziela mu surowego upomnienia.

Dymitrow z ironją: Czy świadkowi jest wiadome, że „Czerwona Pomoc” zajmowała się aktami teroru?

Świadek: „nie Czerwona Pomoc” prowadziła tylko akcję humanitarną na rzecz proletariatu”.

Dymitrow, nawiązując do zeznań Göringa, chce złożyć dłuższe oświadczenie w tej sprawie, do czego przewodniczący nie dopuszcza. Dymitrow energicznie protestuje. Powstaje wrzawa, poczem przewodniczący odbiera głos Dymitrowi.

Popow i Tanew, którym przetłumaczono zeznania Kämpfnera, oświadczają, że to nieprawda.

Następny świadek, żona Kämpfnera, wybuchła nerwowym płaczem, spojrząwszy na ławę oskarżonych, wobec czego przewodniczący przerywa rozprawę.



ŚWIEŻEGO-ZBIORU
HERBATA
RIEDLA

LWÓW, AUTOWSKIEGO 1.3

Pocztówki propagandowe z podobiznami pisarzy polskich.

Spółeczeństwo z rzadkimi wyjątkami mało zna swych pisarzy i twórców, jakkolwiek stanowią oni o wartości jego kultury. Zbliżyć autora z czytelnikami, pokazać go, dać w podobiznie jak wygląda człowiek, którego wysiłkom twórczym zawdzięczamy tyle przeżyć głębszych, wzruszeń i myśli — oto jeden z celów propagandowych, do jakiego zmierza Komitet Główny Tygodnia Książki Polskiej, podejmując wydanie pocztówek z podobiznami wybitniejszych naszych pisarzy, zaopatrzonych w krótką notatkę bio-bibliograficzną.

Mimo wysiłków Komitetu Głównego T. K. P. okoliczności materialne nie pozwoliły na uskutecznienie odrazu i w dostatecznie szerokim zakresie tego zamiaru. Bliskość terminu Tygodnia Książki Polskiej i przeszkody natury technicznej nakazały konieczność podziału wydania na serie ze względów czysto praktycznych. I-sza seria obejmuje członków polskiej Akademii Literatury. W II-ej serii znajdujemy szerzej autorów, którymi mogłaby również poszczycić się każda akademja literacka.

Pewna część pisarzy, których fotografie w kilku wypadkach z powodu odległości zamieszkania ich od Warszawy nie udało się na czas uzyskać, jak również przedstawiciele młodszej generacji znają uwzględnienie w III-ej i IV-ej serii, które są w przygotowaniu. Czuwa nad tem Sekcja Wydawnicza, na której czele stoi znany krytyk p. Leon Pomorski pod ogólnym kierunkiem nestora naszej powieści, prezesa Polskiej Akademii Literatury, p. Wacława Sieroszewskiego. Pierwsze serie pocztówek ukażą się w wykonaniu artystycznym znanego Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”.

Biuro Komitetu Głównego zwraca się do pisarzy mieszkających na prowincji z prośbą o łaskawe nadsyłanie (Wspólna 5 m. 4) swych fotografii podpisanych wraz z krótką notatką, zawierającą następujące dane: miejsce i data urodzenia, studia, ważniejsze dzieła, nagrody lub odznaczenia literackie, czy naukowe.

Wśród dalszych projektów Komitetu Głównego T. K. P. lub organizacji, które ewentualnie przekazałyby część swych agend wspomniany o planie wydania nowych serii pocztówek z fotografiami pisarzy zmarłych.

Mecz Polska — Z. S. S. R.

Poznań, 14 listopada. (PAT) Polski związek bokserski uchwalił zgodzić się na odbycie meczu bokserskiego z pięściami sowieckimi. Natomiast upadł projekt meczu Polska—Finlandia. Pol. Zw. Bokserski prowadzi rokowania ze związkiem szwedzkim w sprawie ustalenia nowego terminu meczu. Wlecie ma się odbyć mecz bokserski z Austrią.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Projekt zmiany w ustawie o loterii.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) Dotychczasowa ustawa o Loterii Państwowej ustala wysokość potrąceń z wygranych na rzecz skarbu Państwa według normy stałej, określonej procentowo w stosunku do wysokości wygranej, to jest 20 proc. Ponieważ utrzymanie tej normy stałej uniemożliwia dostosowanie planów poszczególnych loterii do zmieniającej się koniunktury na rynku loteryjnym, przeło-

Ministerstwo Skarbu zamierza wystąpić z projektem znówelizowania ustawy o Loterii Państwowej.

Ministerstwo Skarbu pozostawia na wolność w ustalaniu wysokości potrąceń procentowego, aby w ten sposób umożliwić przedsiębiorstwu Polska Loteria Klasowa prowadzenie racjonalnej polityki loteryjnej. Projekt noweli wniesiony ma być do Sejmu.

Z DNIA.

OBRADY KOMISJI PARYTETYCZNEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 14 listopada. (PAT) Jak wiadomo, w polsko-gdańskim porozumieniu w sprawie wyzyskania portu gdańskiego z dnia 18 września br., przewidziana jest komisja parytetyczna, której zadaniem jest między innymi obserwacja rozwoju ruchu w porcie gdańskim, badanie statystyki morskiej obrotu towarowego przez Gdańsk przedkładanie kwartalnych sprawozdań rządowi polskiemu i senatowi wolnego miasta oraz przygotowywanie przewidzianych regularnych zebrań obu stron. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się 13 bm. Ustalono plan prac komisji oraz zasady bieżącej kontroli obrotu towarowego portu gdańskiego, zgodnie z porozumieniem z 18 września br.

PULK FILIPOWICZ PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Moskwa, 14 listopada. (PAT) Do Warszawy wyjechała część delegacji do rokowań lotniczych z pułkownikiem Filipowiczem na czele, celem zdania sprawy z przebiegu dotychczasowych rokowań.

HANDLOWA DELEGACJA ZSSR. BA WI W GDYNI.

Gdynia, 14 listopada. (PAT) Dziś przybyli do Gdyni przedstawiciele sowieckiego handlu zagranicznego Burchanow i Szapiro celem zbadania możliwości kierowania transportów drogą morską z Sowieców do Gdyni i z Polski do Sowieców, przez porty w Leninogradzie i w Gdyni. Goście sowieccy odbyli konferencję z dyrektorem urzędu morskiego a następnie zwiedzili port, magazyny i urządzenia przeładunkowe.

Aresztowanie 2 studentów.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) W związku z awanturami studenckimi na Politechnice warszawskiej, które doprowadziły do kilkudniowego zawieszenia wykładow, władze prowadzą energiczne dochodzenia. Nocy ubiegłej przeprowadzono rewizję w mieszkaniach studentów podejrzanych o działalność antyrządową oraz o organizowanie akcji przeciwyżydowskiej.

W wyniku tych rewizji aresztowano 2 studentów Politechniki, Kazimierza Glinickiego i A. Malaczyńskiego. Obaj byli już aresztowani podczas awantury na Politechnice, a następnie zwolnieni z aresztu. Obecnie aresztowano ich z powodu ujawnienia dalszej ich występnej działalności i wykrycie podczas rewizji w ich mieszkaniach kompromitującej korespondencji.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S FEDERA.
Sykstuska 7.

Co sądzą w Z. S. S. R. o wyborach niemieckich?

Berlin, 14 listopada. (PAT) Prasa niemiecka donosi, że wedle opinii kół międzynarodowych nowo wybrany Reichstag zwolniony zostanie na posiedzenie konstytuujące z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. Reichstag obradować będzie w sali Krolla na dawnym placu republikańskim.

Moskwa, 14 listopada. (PAT) Omawiając rezultaty plebiscytu i wyborów w Niemczech, wszystkie pisma sowieckie zgodnie stwierdzają, że odbyły się one w atmosferze kompletnej terroryzacji wyborców i podkreślają, że 3.000.000 kanteł z napisem „nie” stanowi dowód istnienia zorganizowanych sił antyhitlerowskich.

Antyniemieckie nastroje w Izbie Gmin.

Londyn, 14 listopada. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin przedstawiciel Labour Party, Wedgwood oświadczył, że najpilniejszym obowiązkiem cywilizacji jest pokonać kres duchowi panującemu obecnie w Niemczech. Apetyty niemieckie wzrastają ciągle. Kiedyż nareszcie knylniemy: „Stój”.

Izba Gmin odrzuciła 409 głosami przeciw 54 wnioszek Labour Party przeciwko polityce rozbrojeniowej rządu. Postawie liberalni z grupy Samuela wstrzymali się od głosowania.

W dalszym ciągu debaty w Izbie Deputowanych okazało się, że cały szereg posłów zajmując stanowisko zdecydowanie antyniemieckie i wzywa do stanowczej akcji W. Brytanii przeciwko tym, którzy czynią pokój wątpliwym.

Reasumując debatę, stwierdzić należy, że oznacza ona postęp w krystalizowaniu się międzynarodowej opinii publicznej w kierunku uznania konieczności wyraźnego określenia roli W. Brytanii na wypadek konfliktu z Niemcami.

„Ogólna dezorientacja”.

Londyn, 14 listopada. (PAT) „Morning Post” stwierdza, że Niemcy w dalszym ciągu milczą i nie odpowiadają na wezwanie Macdonalda, który zaprosił je do przedstawienia nowych

propozycji. Pismo dowiadyuje się, że żadne posunięcie Niemiec w tym kierunku nie jest obecnie zamierzone i że panuje ogólna dezorientacja co do tego, co czynić dalej. W międzynarodowych kołach brytyjskich czują, że dalsze ugantanie się za Hitlerem z wzywaniem i z podkreślaniem szlachetnych intencji mocarstw byłoby niestosowne, lecz dalsze trwanie Niemiec w izolacji i szybkie zbrojenie się ich, przypięcowałoby Niemcy przed całym światem i ustaliło ich odpowiedzialność.

FUTRA
S. FISCH
Lwów

Znana F-ma S FISCH, Lwów, Hetmańska 24

poleca wszelkie rodzaje futer sprowadzonych wprost z PARYŻA, LONDYNU i NEW-YORKU

Pierwszorzędna pracownia kuśnierska wykonuje najnowsze modele po najniższych cenach. Telefon 13-60.

FUTRA
S. FISCH
Lwów

Uroczysta Akademia w dzielnicy łyczakowskiej.

Staraniem Koła BBWR, dzielnicy IV we Lwowie została urządzona uroczysta Akademia z okazji święta 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, w dużej sali gimnastycznej szkoły męskiej św. Antoniego. Uroczystą Akademię rozpoczął swym pięknym i podniosłym przemówieniem poseł dr. Z. Stroiński.

Bogato urozmaicony program, złożony ze śpiewu solowego pp. inż. Frischowej, trio fortepianowego z współudziałem p. prof. Grzymałskiej, p. wiozyci inż. Frischa, oraz p. Witolda Krzemienieckiego, następnie deklamacja wygłoszona przez p. Ludwikę Kastorównę, zaś szereg pieśni odśpiewanych przez chór Koła Muzycznego Uczniów Państw. Szkoły Technicznej pod batutą prof. inż. J. Nawrockiego, wreszcie przemówienie p. prof. Stećkowskiego o znaczeniu Obrony Lwowa — wywarł na licznie zgromadzonych słuchaczach głębokie wrażenie.

Nabój dynamitowy eksplodował w piecu.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) Dziś rano w jednym z domów przy ul. Wól cząńskiej rozległa się głośna detonacja. Równocześnie mieszkańcy domu usłyszeli przeraźliwe jęki. Gdy pospieszono z pomocą, ujrano dwie osoby: właścicielkę mieszkania, w którym nastąpiła detonacja, Czerską i 18-letniego jej syna Rudolfa, leżących na ziemi, ciężko poranionych. W stanie groźnym przewieziono oboje do szpitala. Jak ustalili dochodzenia, w mieszkaniu tem nastąpił wybuch pocisku dynamitowego, używanego w kopalniach, zawleczonego do tego domu wraz z węglem. Wskutek wybuchu rozerwany został piec, którego odłamki ciężko poranili p. Czerską i jej syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Pałac wilanowski i zamek w Grodnie przeznaczone być mają na rezydencję P. Prezydenta.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) Obecny właściciel Wilanowa, dawniej siedziby króla Jana Sobieskiego pod Warszawą, Ksawery Braniczki, zadłużył się w swoim czasie na większą sumę w Państwowym Banku Rolnym. Suma ta, zabezpieczona na dobrach wilanowskich, ciąga dziś wraz z odsetkami 11 milionów złotych. Ponieważ właściciel Wilanowa długu tego spłacić nie może dość ma, jak słychać, do transakcji, mocą której pałac wilanowski, sięga dziś wraz z odsetkami przejdzie na własność Państwowego Banku Rolnego. Dalszym skutkiem

tej transakcji byłoby przeznaczenie pałacu wilanowskiego na rezydencję Prezydenta Rzplitej.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zamek królewski w Grodnie, pochodzący z połowy XVI. stulecia, ulubione miejsce pobytu króla Stefana Batorego, ma otrzymać nazwę: „Rezydencja Prezydenta Rzplitej”. W związku z zapowiedzianym przyjazdem Państwa Prezydenta do Grodna na uroczystości Stefana Batorego w dniu 26 bm. czynione są przygotowania, by w apartamentach zamkowych zamieszkać mógł Prezydent Rzplitej.

Kiedy wznowione będą wykłady na uniwersytecie warszawskim.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sz) Otwarcia Uniwersytetu warszawskiego i wznowienia wykładow nie należy się spodziewać przed końcem grudnia. Przed wydaniem rozporządzenia w tej sprawie ma być załatwiony jeszcze szereg spraw związanych z zapewnieniem spokoju i ciągłości prac na uniwersytecie. Między innymi chodzi o załatwienie sprawy sądów dyscyplinarnych nad obwinionymi o udział w zaścianach na uniwersytecie i przeprowadzenie zmian w administracji.

Ze sprawą wznowienia wykładow związana jest ściśle sprawa organizacji akademickich tej szkoły. Według

nowej ustawy, organizacje akademickie muszą być do dnia 1 grudnia albo zalegalizowane zgodnie z nowymi przepisami, albo też zlikwidowane. Na uniwersytecie warszawskim na skutek tego zamknięcia nie mogą działać organizacje akademickie, a temsamem nie mogą one zalegalizować swego istnienia w terminie prekluzyjnym do dnia 1 grudnia. W tych warunkach zachodzi konieczność przedłużenia terminu prekluzyjnego dla organizacji akademickich uniwersytetu warszawskiego. Od powiednie zarządzenie ma się ukazać przed dniem 1 grudnia.

ROZWIAZANIE RADY MIEJSKIEJ W BIELSKU.

Katowice, 14 listopada. (PAT) Wójtowa śląski zarządził rozwiązanie rady miejskiej miasta Bielska. Jednocześnie mianowany został komisarzem rządowym miasta Bielska Wiktor Przybyła, dotychczasowy radca magistratu w Katowicach.

WYNIKI WYBORÓW W POW. SIEDLECKIM.

Siedlce, 14 listopada. (PAT) Wyboru do rad gromadzkich na terenie powiatu daty następujący wynik: do 200 rad w 22 gminach, lista Nr. 1 (prorządowa) zdobyła 2.287 mandatów, listy opozycyjne zdobyły 27 mandatów.

Postać Marszałka Piłsudskiego w oświeceniu „Daily Telegraph'u”

Londyn, 14 listopada. (PAT) Znamy ze swego mało zyczącego Polsce stanowiska dziennik londyński „Daily Telegraph” zamieszcza dziś artykuł o Marszałku Piłsudskim, zatytułowany „Piłsudski, dyktator w aksamiitnych rękawiczkach”. W artykule tym dziennik daje wyjątkowo trafną i sprawiedliwą ocenę pozycji, jaką w polskim życiu politycznym zajmuje rząd Marsz. Piłsudskiego.

Autor artykułu oświadcza m. in., że do imienia Józefa Piłsudskiego, marszałka Polski, nie możnaby poprostu przypisać etykiety „dyktator”.

Piłsudski dokonał wyjątkowego czynu we współczesnej historii. Przez pracę 40-letnią, rozpoczętą samotnie, Piłsudski zbudował podstawy odrodzenia narodu; wybudował on państwo, przywrócił swemu narodowi właściwą pozycję wśród innych narodów. Zdefiniowanie formy rządu w Polsce od rewolucji w r. 1926 stanowi problem do rozwiązania: czy jest to dyktatura i demokracja, czy dyktatorska demokracja.

Na to jest tylko jedna odpowiedź: formą rządu w Polsce jest Piłsudski. Wbrew innym dyktatorom, Piłsudski jest żołnierzem z powołania, a jako żołnierz, wymaga subordynacji wszędzie: w koszarach, na polu walki i w parlamencie, ale również tej subordynacji wymaga od siebie samego. Piłsudski nie jest radykalnie przeciwny prawom jednostki; chciałby on utrzymać prawa indywidualne i obywatelskie, jednak tylko o tyle, o ile nie wstrzymują one rozwoju twórczej myśli państwowej.

Dlatego też, prasa opozycyjna istnieje w Polsce i rozmaite stronnictwa przeciwnie Marszałkowi i jego rządowi, działają legalnie. Marsz. Piłsudski nie zniósł wprowadzonej przed nim demokratycznej konstytucji. Piłsudski stara się o przeprowadzenie reformy stopniowo i legalnie. Prowadzona przez Piłsudskiego cała walka o niepodległość Polski, jego lata wygnania na Syberii, jego stanowisko przeciwko Rosji, a potem przeciwko mocarstwom centralnym, jego zwycięstwo nad armią bolszewicką, i jego walka przeciwko korupcji, znaczą tak wiele, że Piłsudski ma nadzieję rządzenia Polską bez stosowania metody silnej ręki, bez używania przemocy wobec swych przeciwników.

Dwa razy tylko w swej karierze marszałek Piłsudski uciekł się do brutalnego uderzenia: raz w roku 1926, a drugi raz w r. 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu.

Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom. Nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubożego człowieka.

Nie udziela nigdy wywiadów; jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, łączy on swą deklarację z czynem miłosierdnym: zaprasza wówczas wódcę jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie, następnie zaś

artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom.

Za kulisami rządu polskiego nie rządzi żadna siła, ale przed rządem polskim kroczy jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce polskiej nie ma żadnego posunięcia, któreby nie było przez niego kierowane.

Pragnieniem Marszałka Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik angielski — jest uczynić Polskę wystarczająco sil-

na, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej całość. Piłsudski, który przeżył największą wojnę świata, który walczył przeciwko Sowietaom, który widział czerwoną armię w odległości tylko kilku mil od Warszawy, który pamięta o tysiącach Polaków poległych na polach walk każdego kraju Europy, — Piłsudski niegdy nie zaatakuje drugiego kraju, nie rozpocznie walki napastniczej i nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu.

Ambasadorowie Francji i Włoch u p. Ministra Becka.

Warszawa, 14 listopada. (PAT) Minister spr. zagr. p. Józef Beck przyjął w poniedziałek ambasadora Francji p. Laroche'a i ambasadora Włoch p. Bastianiniego.

B. kanclerz Marx oskarżony o oszustwo.

Berlin, 14 listopada. (PAT) Biuro Wolfa donosi, że do Izby karnej sądu krajowego w Monachium wpłynęło oskarżenie o oszustwo przeciw wybitnym przedstawicielom b. partii centrowej, m. in. przeciw b. kanclerzowi Rzeszy Marxowi.

Patologiczny wypadek zbiorowej halucynacji Głosy prasy paryskiej o wyniku wyborów w Niemczech.

Paryż, 14 listopada. (PAT) Prasa paryska, owawiając wyniki plebiscytu i głosowania do Reichstagu w Niemczech, podkreśla, że głosowanie to nie może być uważane za rzeczywisty wyraz woli Niemiec, zarówno z powodu stosowania terroru wyborczego i niemożności wystawiania innych list, jakoteż z powodu samych liczb, których autentyczność wydaje się podejrzana.

Ten wynik wyborów — zdaniem Pertinaxa w „Echo de Paris” — jest dowodem monstrualności obecnego regime'u niemieckiego i świadczy, że władze rządowe nie znają skrupułów w stosunku do swych obywateli. Mamy przed sobą

rząd, zaznacza Pertinax, którego nie można uważać za normalny i za cywilizowany. Mamy do czynienia z prawdziwie patologicznym wypadkiem zbiorowej halucynacji.

„Figaro” twierdzi, że niespodzianki urny wyborczej zostały zredukowane do minimum pod regime'm, w którym głosowanie powszechne zostało utemperowane przez pakowanie do więzień, obozów koncentracyjnych i przez inne sposoby, mniej zwracające uwagę.

W „Le Jour” Leon Barby, pisząc o nastrojach w dniu wyborów w Niemczech, cytuje następujący wypadek:

Trzech przemysłowców niemieckich w Wormacji osadzono w obozie koncentracyjnym w Osthofen za to, że wyszli z kawiarni nie wysłuchując radiowej mowy Hitlera do końca. Ta historia ilustruje dosadnie swobodę plebiscytu w Niemczech.

„Paris-Midi” stwierdza, że kampania wyborcza w Niemczech odbyła się pod hasłem rozszereżenia Niemiec w dziedzinie polityki zagranicznej.

Obecnie Hitler musi więc dotrzymać słowa i wraz z całym narodem niemieckim przystąpić do przekreślenia kilku stron traktatu wersalskiego.

Przewodniczący rozprawy boi się by Lübke za dużo nie powiedział.

Berlin, 14 listopada. (PAT) Na poniedziałkowej rozprawie o podpalenie Reichstagu powszechne zaniepokojenie i poruszenie wywołało zachowanie się Lübkego, który siedział z głową podniesioną, rozglądając się ciekawie dookoła.

Pytania Lübke'emu zadawali współoskarżeni i przewodniczący. Lübke oświadczył m. in., że w Niemczech był w połowie października 1932.

Świadek Grave, fryzjer z Henningsdorfu, twierdzi, że w przeddzień pożaru Reichstagu widział rzekomo Lübkego przed swym mieszkaniem w towarzy-

stwie kilku osób. Lübke, wyprowadzony przed stół trybunału, na pytanie, czy to jest prawda, odpowiedział: Nie mogę powiedzieć.

Przewodniczący zapytuje Lübkego, gdzie był potem, na co Lübke odpowiada: — U „nazich” (jak wiadomo, jest to skrót nazwy narodowych socjalistów). Słowa te wywołują na sali zrozumiałe poruszenie.

Przew.: A gdzie to było?

Lübke: Koło Szpandawy.

Przew.: A u kogo pan był?

Lübke (z wahaniem): U nikogo...

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Lübke zeznał, że był

u „nazich”, oskarżony odpowiada z wahaniem:

— Byłem na zgromadzeniu.

Dalej Lübke przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze, nie może jednak odpowiedzieć kto to był.

W tej chwili zapytuje Dymitrow, czy Lübke powrócił z Henningsdorfu sam do Berlina i czy rozmawiał z dozorcami w schronisku policyjnym. Lübke odpowiada przecząco.

Dymitrow zapytuje Lübkego, czy w Henningsdorfie, który, według świadka Gravego, był twierdzą komunistów, byli również i narodowi socjaliści. Lübke odpowiada twierdząco. Wywołuje to poruszenie na sali.

Z kolei przewodniczący pyta, skąd oskarżony o tem tak dobrze wie. Lübke odpowiada:

— Przecież widziałem ich w mundurach.

Na pytanie Dymitrowa, dlaczego Lübke wyjechał do Henningsdorfu i na uwagę, czy to był tylko zbieg okoliczności, że tam przenocował, Lübke uśmiechając się, odpowiada, że tam było najlepsze miejsce na nocleg. Dymitrow chce zadawać dalsze pytania, ale przewodniczący mu przerywa, zaznaczając, że nie należy zastraszać Lübkego i już w pierwszym dniu nużyć go pytaniami. Na tem rozprawę odroczono do wtorku.

Wiedeński sąd zaangażował kata.

Wiedeń, 14 listopada. (PAT) Po zaprowadzeniu w związku z zamachami hitlerowskimi, sądów doraźnych i kary śmierci w Austrii, wiedeński sąd karny zaangażował już nowego kata.

Jest nim Jan Lang, krewny kata z czasów dawnej Austrii. Lang liczy lat 50 i jest robotnikiem fabrycznym. Za swoje funkcje nie będzie otrzymywał stałej płacy, lecz będzie płatny od wypadku. Ze swego honorarium Lang będzie musiał opłacać swych pomocników.

Kronika policyjna notuje znowu szereg zamachów zorganizowanych przez narodowych socjalistów.

I tak w pobliżu Gracu ustalano zniszczyć kabel elektryczny. W Dornbirn w Styrii wysadzono w powietrze maszt kablówy, skutkiem czego miało przez kilka godzin pogrążone być w ciemnościach. W pobliżu granicy ba-warskiej nar.-socjaliści ostrzeliwali pociąg Heimwehry, pełniący służbę graniczną.

Na niedziele nar.-socjaliści projektowali urządzić demonstrację w formie bicia dzwonów w kościołach wiedeń-

skich na znak zwycięstwa narodowych socjalistów w wyborach w Rzeszy. Policja wcześniej poinformowana o tych zamiarach, przeszkodziła tym planom.

Wczoraj aresztowano 225 osób za udział w demonstracjach ulicznych. M. in. aresztowany został za opór władzy sekretarz II. Międzynarodówki, Fryderyk Adler. Po spisaniu protokołu wypuszczono go na wolną stopę.

Dwóch górników zginęło w kopalni.

Sosnowiec, 14 listopada. (PAT) Na terenie szybiku w Wojkowicach Komornych zawaliła się ściana, przysypując górnika Jana Hutmańskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Król Huta, 14 listopada. (PAT) W podziemiach kopalni „Lisandra” oderwały się masy węgla, przysypując 27-letniego górnika Stefana Szulca, który po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran.

Dlaczego zamordowano króla Afganistanu.

Londyn, 14 listopada. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Kabulu, że morderca Nadir Szacha. Abdul Khali, był służącym straconego przed rokiem wybitnego przyjaciela króla Afganistanu, Amanullaha, Ghulam-Nadiego. Ghulam Nadi mianowany był w r. 1929 ambasadorem w Ankarze. W roku 1930 został odwołany z tego stanowiska przez Nadir Szacha. Po powrocie do Afganistanu w roku 1932 Ghulam Nadi został stracony. Powszechnie przypuszcza się, że Abdul Khali popełnił morderstwo przez zemstę.

HITLER U HINDENBURGA.

Berlin, 14 listopada. (PAT). Agencja Wolfa donosi, że Hindenburg przyjął kanc. Hitlera, z którym w związku z wynikami wyborów w Niemczech omawiał kwestie polityczne. Prezydent Rzeszy wyraził przytem kanclerzowi podziękowanie za dokonanie dzieła zjednoczenia narodu niemieckiego.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Na straży zdrowia.

O nowelizacji spisu robót wzbronionych kobietom i młodocianym.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt nowelizacji rozporządzenia o spisie robót, wzbronionych młodocianym i kobietom.

Projekt ten nie wprowadza bynajmniej jakiegś nowej zasady do ochrony pracy robotników. Ustawodawstwo polskie, tak jak i ustawodawstwa innych krajów, oddawna już ustaliło spis prac, przy których nie wolno jest zatrudniać młodocianych i kobiet, wykonywanie ich bowiem jest zbyt ciężkie lub szczególnie szkodliwe i niebezpieczne dla tej kategorii pracowników.

To też obecnie chodzi jedynie o korektywę spisu, wydanego w 1925 r., korektywę, która wysuwało stopniowo życie w ciągu całego czasu, w jakim spis dotychczasowy obowiązywał.

Projekt wykazuje tendencję rozszerzenia zakresu prac wzbronionych, nie w tym jednak stopniu w stosunku do kobiet, co do młodocianych. Należy przypuszczać, że wchodzi tu w grę różne całkiem przesłanki, jakie decydują o zakazie prac w obu tych wypadkach.

Zakaz w stosunku do młodzieży jest tylko czasowy, z chwilą bowiem ukończenia przez młodocianego lat 18, przechodzi on do kategorii robotników dorosłych i spis robót wzbronionych już go nie obowiązuje.

Inaczej rzecz się ma w stosunku do kobiet, zakazy tu są bezterminowe, powodują usunięcie na stałe od szeregu robót, często lepiej płatnych, właśnie ze względu na ich szkodliwość lub znaczny wysiłek, niezbędny przy ich wykonywaniu.

Stąd też wśród zwolenniczek równouprawnienia kobiet istnieje dość głośno reklamujący się kierunek (t. zw. Międzynarodówka Drzwi Otwartych), przecistawiający się kategorycznie wszelkim ograniczeniom w tym zakresie.

Niestety, dezyderat, wysuwany przez ten kierunek, jest niemożliwy do przeprowadzenia z punktu widzenia interesu społecznego. Jest faktem bowiem niezaprzeczone i udowodnione przez szereg badań fizjologicznych i statystycznych, że organizm kobiety z natury swej jest słabszy, niż organizm męski, że kobieta częściej choruje i łatwiej ulega różnego rodzaju zatruciom przy pracy. Ale poza bezpośrednią ochroną kobiety, jako jednostki - robotnicy, zakazy mają na celu ochronę jej drugiej

jeszcze funkcji społecznej — jako matki. Szereg bowiem czynników, używanych w przemyśle (otów, rtęć i inne) nie tylko wpływają szkodliwie na zdrowie robotnicy, ale odbijają się fatalnie na jej macierzyństwie. Względ ten musi przeważać wszelkie, słuszne skądinąd, dążenia emancypacyjne i przesądzić o dalszym stosowaniu zakazów.

Jednak zakaz pracy, chociaż często niezbędny, nie może być traktowany, jako najlepsza forma ochrony pracowników. Jest to ostateczność, do której trzeba się uciekać wtedy, kiedy nie można pracy tak organizować, aby przestała ona być szkodliwą. Jeśli więc np., dzięki ulepszeniom technicznym można obniżyć zbyt wysoką temperaturę, wymagana dla pewnego rodzaju pracy, jeśli można uchwycić pory czy szkodliwe pyły bezpośrednio w miejscu ich wytwarzania się tak, aby zostały one całkowicie usunięte z miejsca pracy — nima wówczas powodu do dalszego stosowania zakazów.

Tego rodzaju tolerancję przewiduje projekt Ministerstwa opieki społecznej, wprowadzając — jednak z koniecznością — tu, daleko idącą ostrożnością.

Projekt przewiduje wydawanie przez Ministerstwo opieki społecznej zezwoleń na pracę kobiet i młodocianych w tych wypadkach, kiedy poszczególny zakład pracy zastosuje odpowiednią organizację pracy i udoskonalenie urządzeń technicznych, któreby zabezpieczyły dostatecznie życie i zdrowie pracowników, oraz ochroniły ich od zek-

rowników, oraz ochroniły ich od zek-

rowników, oraz ochroniły ich od zek-

rowników, oraz ochroniły ich od zek-

rowników, oraz ochroniły ich od zek-

rowników, oraz ochroniły ich od zek-

Zbiórka książek.

Dnia 15 listopada zaczyna się zbiórka książek dla bibliotek oświatowych Małopolski Wschodniej. Ulotki rozdane po mieszkaniach prywatnych, oraz afisze rozplakowane w miejscach, zwracają uwagę na groźne zaniedbanie tej ważnej dziedziny oświaty ludowej. Stan bibliotek oświatowych wymaga istotnie natychmiastowej poprawy. Statystyka wykazuje, że na terenie licznych powiatów tej części kraju istnieje zaledwie po kilka czasem nie więcej nad cztery biblioteczki oświatowe, zaopatrzone nad wyraz nisko w kilkadziesiąt książek.

Chłop polski pozbawiony lektury, staje się mniej odporny na wpływy

elnicznego obcego środowiska, gdyż traci żywy kontakt z kulturą polską, jaki zapewnia mu książka polska i cofa się kulturalnie, schodząc niejednokrotnie do stanu włońskiego analfabetyzmu. Najczęściej przyczyna tego tkwi właśnie w tem, że nie ma on możliwości dotarcia do dobrej i pożądanej przez niego lektury. Obowiązkiem społeczeństwa polskiego, obowiązkiem pierwszorzędnej na naszym terenie wagi jest zaradzić temu niebezpieczeństwu energicznie i doraźnie, popierając usiłowania Rządu i Samorządów, podejmowane dla szerzenia oświaty ludowej. Powodzenie akcji, mającej na celu zaradzenie groźnemu stanowi rzeczy, za-

pewnością może patriotyczne obywatelstwo przez wydatne poparcie zbiórki książek, inicjonowanej przez Wojewódzki Komitet obchodu Tygodnia Książki Polskiej we Lwowie.

Każdy tedy, komu dobro i rozwój kultury polskiej na kresach nie są obojętne, niechaj przegladnie postąpienie książką a każda odpowiednia dla wskazanego celu, dla właściciela już nieaktualna — niechaj ofiaruje dla bibliotek oświatowych, gdzie ona spełni ważkie przeznaczenie, szerząc słowo i myśl polską wśród łaknącego ich kresowego ludu.

Książki wybrane można składać bądź do rąk studentów wyższych uczelni zgłaszających się po ich odbiór w kilka dni po wręczeniu propagandy wej ulotki, bądź też odnosić wprost do lokalów zbiórki: ul. Mochnackiego 1. 5, (Biblioteka Uniwersytecka) ul. Czarnieckiego 1. 1, II p. (Zarząd Okręgowy T. S. L.) lub ul. Wiśniowieckich 1. 4, m. nr. 13, (Polskie Towarzystwo Emigracyjne).

Wojewódzki Komitet Tygodnia Książki Polskiej i Polskie Towarzystwo Emigracyjne w czasie od 15 listopada do 3 grudnia b. r. przeprowadzają celem zaśilenia polskich bibliotek oświatowych na terenie kresów południowo-wschodnich oraz celem pozyskania książek dla polskiego emigranta zbiórki książek przy współudziale Młodzieży Akademickiej zrzeszonej w Czytelni Akademickiej, Stowarzyszeń Akademickich oraz w stowarzyszeniu „Odrodzenie”. — Ofiarowane książki prosimy składać na ręce członków czynnych tej akcji, którzy począwszy od 15 listopada zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje osobiste odwiedzać będą polskie mieszkania prywatne w godzinach popołudniowych, lub też wprost w lokalach zbiórki: ul. Wiśniowieckich 1. 4, nr. 13 (Polskie Towarzystwo Emigracyjne), ul. Mochnackiego 1. 5 I. p. (Biblioteka Uniwersytecka), ul. Czarnieckiego 1. 1, II p. (Zarząd Okręgowy T. S. L.) — Wojewódzki Komitet Tygodnia Książki Polskiej: Prezes: Dr. Dr. Joachim Namysł, Przewodniczący Sekcji: Dyr. Dr. Rudolf Kotula, — Zarząd Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego: Prezes: Red. Bronisław Laskowski, Prezes sekcji: X. Franciszek Komander.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA, Sykstuska 7.

WŁADYSŁAW T. WISŁOCKI.

„Pan Naczelnik Bełza“.

Wspomnienia z przed lat dwudziestu.

Odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Bełzy budzi we mnie wspomnienia dawnych „dobrych” czasów. Prawdopodobnie dawno dobrych, że nie miałem wtedy ani połowy tych lat, które zaczynają się już znać siwizną na skroniach. Być może jednak, że „dobroć” nie powodowała obojętności, że prawie wprost z ławy gimnazjalnej miałem szczęście dostać się w atmosferę świątyni książki, źródła wiedzy i nauki jakim był od wieku jest i pozostał Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Obraz tych lat górnych i chmurnych przysłoniła poniekąd wojna. W czasie jej trwania mimowolnie zwracało się uwagę na chwilę bieżącą, wysilając umysł w kierunku wynalezienia sposobów przerwania groźnych chwil, uratowania życia i mienia, a przynajmniej ofiarowania ich na cele nam drogie i święte, a nie dla podtrzymania egzystencji naszych ciemiężców. A po wojnie, kiedy poczęły się zszczać nasze zdawało się niedoścignięte marzenia, kiedy cały świat w zawrotnym tempie przybierał coraz nowe formy ustrojowe, żyło się znów, jak najintensywniej chwilą obecną, usiłując raczej odchylić zasłonę kryjącą przyszłość, niż oddawać się rozważaniu minionych chwil.

Jednak dwadzieścia lat przelaty-

w ciąguem naprężeniu nerwów zrobić swoje. Powoli przestajemy reagować na tak nawet silne bodźce, jak możliwość nowej straszniejszej od poprzedniej wojny, a myśli coraz częściej biegnie wstecz i wywołuje obrazy przeszłości, może niezupełnie już zgodne z rzeczywistością, może zanadto upiększone i wyidealizowane, ale tak to już zwykle jest bieg rzeczy, że wobec szarych, ciężkich chwil współczesności, zawsze przeszłość jest złota i jasna.

W moich wspomnieniach młodość postaci Władysława Bełzy zajmuje z wielu względów jedno z pierwszych miejsc. Miałem sposobność zbliżyć się do niego w początkach 1907-go roku, a więc w ostatnim okresie życia autora „Katechizmu polskiego dziecka”, kiedy to tak dawniej czynny i rzućki człowiek wycofał się zupełnie z życia publicznego, dzieląc czas jedynie między Ossolineum i dom. W umyśle moim tkwi obraz starszego mężczyzny, bardzo już bliskiego do przejścia do kategorii starców „średniej tuszy i więcej, niż średniego wzrostu, o siwych włosach, wydatnych wąsach i krótko przyszytych brodzie, w ciwilerze z poza którego patrzyłyby madre, silnie zmrożone oczy krótkowidza. Kiedy przymknę oczy, zdaje mi się,

że widzę go starannie ubranego „kno- czącego” nigdy bowiem nie szedł, ale kroczył poważnie, równym, powolnym systematycznym chodem, z teczka papierów w ręce. Sadząc z cech zewnętrznych można było wnosić, że to człowiek zimny, niedostępny, wyrachowany, nieuczynny, który przeszedł przez życie z myślą tylko o sobie. W rzeczywistości było wręcz przeciwnie. W młodości rzućki, energiczny, wesół, towarzyski, lew salbowy i pogromca serc niewieścich, pełen zapału nie liczącego się z realizmem życia, porywający się pozornie z motyką na słońce, namiętny w sobie ani cienia samolubstwa, patriota niepośledniej miary, pod wpływem rozwijającej się choroby serca przełamuje swą bujną naturę, przeistacza się w systematycznego, powolnego, napózor zimnego mężczyznę. Zmiana trybu życia i pewnych cech charakteru dozwoliły mu dożyć 66-ciu lat, nie odrywając go od ulubionego warsztatu pracy literackiej i administracji Zakładu Ossolińskich.

Pierwsze moje spotkanie z Bełzą dnia 31-go stycznia 1907 roku nie należało do sympatycznych. W dniu tym miałem o godzinie 10-tej rano złożyć przysięgę służbową w Bibliotece Ossolińskich, ale z powodów najzupełniej odcennie niezależnych spóźniłem się o parę minut. W mrocznym korytarzu Ossolineum spotkałem siwego bardzo dostojnie kroczącego i groźnego z poza szkieł patrzącego pana z panierami w reku. Kiedy zapytany przez niego o cel mego przybycia wyjaśni-

łem, że otrzymałem posadę „stypendysty” i przychodzi złożyć służbową przysięgę, groźny pan, głosem drżącym z tłumionej trytacji, która nie licowała z uroczyście wyglądającym zewnętrznym wypalił mi srogie kazanie. Treści jego dziś nie pamiętam, ale wiem, że chętnie byłbym się schował do mysiej dziury przed srogiącym mnie, którego w duchu uważałem za kuratora, albo conajmniej dyrektora. Po daniu mi srogiej, admonicji kazał mi mój domniemany przysięgły władca iść za sobą. Wszedłszy wraz z nim do pokoju dyrektora zobaczyłem ze zdumieniem, że ów, jak sądziłem starzec jest ominię młodziem wobec tych, których tam zastałem. W głębokim fotelu siedział schylony wiekiem zastępca kuratora 86-ciu letni Antoni Malecki, przy pulcie widniała bardzo wysoka, szczupła, sunowa po stać 70-letniego dyrektora Wojciecha Kętrzyńskiego, koło pieca grzał się wsparty na łasce, z zielonym daszkiem na oczach, najstarszy ze wszystkich byłby kustosz Muzeum XX. Lubomirskich Edward Pawłowicz, a pod oknem spacerował powoli najmłodszy z obecnych, ale z różnych powodów niedaleko odbiegający duchem od zebranych, kustosz Bronisław Czarnik. Wyrozumieli, znany mi już osobście profesor Malecki uspokoił wzburzonego „pana naczelnika” i odebrał ode mnie przysięgę.

Tak odbyło się moje zapoznanie z Władysławem Bełzą. W ciągu następnych sześciu lat miałem prawie codziennie sposobność stykać się z sta-

Wiadomości bieżące

15

listopada
1933

Sroda

Leopolda

Jutro: M. B. Ostr.

Wschód słońca 6:56

Zachód słońca 15:45

TEATR WIELKI

Sroda 15 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Czwartek 16 bm. godz. 6 pop. „Wesele” przedstawienie szkolne.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 18 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”. — Godz. 7.30 „Wesele”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda 15 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła”. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

COLOSSEUM: Film „Karjera Kelnierki”. Rewia: „Najpiękniejsze Polki Świata”.

WIADOMOŚCI RADJOWE.

„Wojenny dzień” w Radio. Dziś t. i. 15 b. m. odbywać się będzie w Warszawie próba atak gazowy. Będzie to realna wizja wszystkich okropności przyszłej wojny gazowej. Ludność cywilna niezbyt dobrze obeznana ze sposobami bronięcia się przed zatruciem będzie informowana przy pomocy radia. Od godz. 8.30 począwszy specjalnie przygotowany informatorzy będą przez mikrofon podawać wiadomości o poszczególnych etapach ataku, o najbardziej zagrożonych punktach i o miejscach w których można schronić się przed gazami. Audycja ta, będąca już zupełnie o typie wojennych zastawach radia trwać będzie do godziny 11.30 w południe. Ponieważ w najbliższym czasie odbędzie się podobny atak gazowy we Lwowie, pożyteczna jest rzecz, aby wszyscy wysłuchali tej jedynej w swoim rodzaju audycji radiowej, gdyż informacje podane dziś przydadzą się na przyszłość.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Głos pustyni”.

APOLLO: „Szeleg w masce” (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: „King Kong”.

CASINO: „Tysiąc i druga noc”.

CHIMERA: „Chandu”.

GRAZYNA: „Halo Paryż! Halo Berlin!” i rewia.

Próbne zaszeregowanie urzędników na terenie całego państwa.

Poszczególne Ministerstwa wydały zarządzenie, aby wszystkie urzędy na terenie całego Państwa przeprowadziły próbne zaszeregowanie urzędników, a to w związku z pracami Prezydium Rady Ministrów na temat rozporządzenia wykonawczego do przepisów o nowym uposażeniu urzędników. Przed kilku dniami prace na terenie całego Państwa zostały ukończone, a odpowiednie materiały otrzymały poszczególne ministerstwa. Próbne zaszeregowanie wszystkich urzędników zostało wykonane z uwzględnieniem możliwości przenoszenia poszczególnych osób do innych grup płac t. j. niższych lub wyższych, jak też odpowiadających dotychczasowej płacy. Wynik próbnego zaszeregowania urzędników będzie stanowił podstawę do zorientowania się

czynników rządowych, czy ogólny stan nie spowoduje obciążenia Skarbu.

Wczoraj w Prezydium Rady Ministrów odbywały się obrady celem rozpatrzenia wyników próbnego zaszeregowania. Zależnie od tych wyników będą opracowane przepisy rozporządzenia wykonawczego. Zasadą jest, aby nie stworzyć nowych obciążeń. Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschód, nowe uposażenia mają w przybliżeniu odpowiadać dotychczasowym i przy zaszeregowaniu najbardziej odpowiadać dotychczasowej grupie płacy. Istnieje tendencja, aby urzędnik albo nie stracił, a w każdym razie przy odpowiednim zaszeregowaniu nie może stracić więcej niż 7 proc. Oczywiście urzędnicy przy zaszeregowaniu mogą też zyskać na wymiarze uposażenia.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.

MARYSIENKA: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.

MIRAŻ: „Kongres tańczy”.

MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam”.

PALACE: Jan Kiepusza „Zdobycie ci muszę”.

PAN: „Ekstaza”.

PASAŻ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia”.

RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Żona z drugiej ręki” oraz rewia z Bukojemską i Belskim.

SWIT: „Pod Twoją obronę”.

UCIECHA: „Braterstwo ludów” i rewia.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj we środę po raz 76 największa sensacja repertuarowa ostatniej doby „Fraulein Doktor” w ktomontaż J. Tępy który osiągnął wręcz fenomenalne powodzenie na wszystkich scenach polskich. Pomimo tylokrótnej przedstawienia kapitalna ta sztuka budzi wciąż olbrzymie zainteresowanie wśród najszerszych kół publiczności.

— Z Teatru Rozmaitości. Dzisiaj, oraz w dni następne najczarowniejsza z komedii muzycznych A. Benatzkiego „Moja siostra i ja”, ostatni „przebieg” scen zagranicznych, nowości która w całej Polsce odniosła niebywały sukces. Abonament 3.

— Przedstawienie szkolne „Wesele” w Teatrze Wielkim. We czwartek 16 b. m. o g. 6 popoł. odbędzie się przedstawienie „Wesele” St. Wyspiańskiego. Genialne ar-

cydzieło poety ujęte w ramy pełnej pietyzmu reżyserji J. Strachockiego w znakomitej obsadzie i pięknej dekoracji A. Pronaszki, stanowi najświetniejszą atrakcję artystyczną, szczególnie ważną dla szerokiego kół kształcącej się młodzieży. Niezmiernie niskie ceny udostępniają wszystkim ujęcie tego porwującego widowiska.

— Rewia mody w Teatrze Rozmaitości we Lwowie. Coraz większa sensacja budzi wśród sier wirtuoznych m. Lwowa zapowiedź pierwszej wielkiej reprezentacyjnej rewii mody, która się odbędzie w niedzielę 19 listopada 1933 o godz. 12 w południe w Teatrze Rozmaitości.

— Colosseum. Dziś po raz ostatni cieszą się niesłabnącym powodzeniem rewia „Najpiękniejsze Polki świata” w wykonaniu doskonałego zespołu z Mela Grabowską, W. Morawską, Relską, H. Heleńską, T. Piłarskim, W. Jankowskim, A. Suchcickim, K. Ostrowskim na czele. Niemalże okłaski zbiera cały zespół za doskonałe skecze, wesołe piosenki i za piękne tańce. — Na ekranie film p. t. „Karjera kelnierki”. W przygotowaniu premiera przebojowej rewii dotychczas nie widzianej we Lwowie. Do rozpoczęcia I-go seansu ceny miejsc znieszone.

— Kino-rewia „Stylowy”. Dziś ostatnie przedstawienie kapitalnej rewii „Z całego serca”. — Jutro premiera nowego programu: Nowa rewia p. t. „Automat miłości” i film „Dzika dziewczyna” z Klarą Bow.

— Asyż dawniej a dziś. Na ten temat odczyt wygłosi p. Helena Gubrynowicz w sali paraf. Marii Magdaleny w piątek 17 b. m. o godz. 18. Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczkami.

— Esperankie Koło kult.-ośw. im. prof. B. Dybowskiego zawiadamia, że dodatko-

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

Wieczornica góralska.

Spektakle o charakterze folklorystycznym, które pojawiają się coraz częściej na naszych scenach od czasu pierwszego widowiska tego rodzaju, jakim było „Wesele na Kurpiach”, zaskłują na najwyższe zainteresowanie z niejednego względu. Przedewszystkiem z uwagi na olbrzymie znaczenie ich dla dzisiejszej twórczości muzycznej. Wszak oczy całej niemal Europy zwrócone są dziś na skarby ludowej twórczości, jako na jedno z najgłębszych źródeł odnowy materiału muzycznego. Jest więc rzeczą niezmiernie interesującą nie tylko dla muzyka za wodowego, ale i dla laika przyrzec się zbliżyć jak wygląda to źródło w oryginale.

Wprawdzie produkcje chóralne zespołu zakopiańskiego „Echo Tatrzańskie” pod dyktando J. Mistrzyka nie pokazało tego materiału w formie zupełnie autentycznej, bo w opracowaniu B. Wallek-Walewskiego, opracowanie to jednak na ogół idzie po linii wymagań materiału. Pozostawia w każdym razie melodykę ludową, niezmienioną w całej jej świeżości, z jej charakterystycznymi interwałami różnymi często od naszych interwałów melodyki dur-moll i z jej symetryczną a jednak także często różną od muzyki artystycznej europejskiej budową. Piosenki te wykonane zostały przez zespół ludowy doskonale, z uwzględnieniem nie tylko owych charakterystycznych cech melodyki, ale też z trafem rozłożeniem akcentów dynamicznych i z zachowaniem pewnej prostoty ujęcia, które świadczy o bezpośredniości ich odzicia.

Za mniej szczęśliwy pomysł uważam natomiast wykonanie utworu Tetmajera (recytacja z dodaniem wkładek muzycznych), jako wprowadzający już pewne obce elementy. Ciekawe były natomiast w drugiej części produkcji kobziarzy St. Mróza oraz oryginalne tańce góralskie.

Dr. Stefania Łobaczewska.

KOPERNIKA 15 a

FILIA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

we wpisy na kurs światowego języka esperanto dla początkujących przyjmują się w środę dnia 15 b. m. od 7—8 wiecz. w lokalu Zakładu Naukowego im. H. Jordana przy ul. św. Mikołaja 16 (parter na prawo).

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę 15 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Łukasza Dorosza p. t.: „O falach elektromagnetycznych”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek 17 b. m. o godz. 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K. Kościuszki 9, III. p. posiedzenie naukowe. Referencje: 1) p. H. Haliczka: „Z geografii wyżynienia miast Polski”, 2) p. dr. M. Orlicz: „Krzywa hipsograficzna Antarktydy”. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — Oddział we Lwowie urządza w czwartek 16 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym (pl. Marjański 4) herbatkę towarzyską z referatem p. Stefana Szybałskiego p. t. „Narciarstwo i jego rozwój”. Jest to pierwszy wykład z cyklu pogawędok o teorii i przygotowaniu narciarskim, które odbywać się będą co czwartku łącznie z herbatkami towarzyskimi. Goście mile widziani.

— Czytelnia Katolicka we Lwowie ul. Piekarska 28 zaprasza na odczyt dr. Antoniego Prochenki „O Rzymie” i „Pamiętkach polskich w Rzymie” ilustrowany obrazami świetlnymi, który odbędzie się we czwartek dnia 16 b. m. punktualnie o godz. 19 (7 wieczorem). Wstęp wolny dla członków ich rodzin i wprowadzonych gości.

— Okręgowy Zarząd Związku niższych funkcjonariuszy państwowych Rzpiltej we Lwowie zawiadamia swych członków, że sekretariat Związku przy ul. Miłkowskiego 5, II. p. jest codziennie otwarty od godz. 18-tej (6-tej) do godz. 21-szej (9-tej) wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 10-tej do godz. 12-tej przedpoł.

— Karpaty w zmię, wystawa fotograficzna na krajoznawstwo i reportażu sportowo-turystycznego, otwarta jest codziennie w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, w godzinach od 9—14 rano i od 17—19 wieczorem.

wnym poeta dzieci i pierwsze niemile wrażenie ustąpiło rychło uczuciu wielkiego szacunku, powożania, sympatii i oddania dla bezgranicznie dobrego, miłego, uczynnego człowieka, który darzył mnie swymi względami i życzył miłością. Przekonałem się, że ten sztywny człowiek, znalazłszy się w zamkniętym kole znajomych przekształcał się w wesołego towarzysza, który prawdopodobnie chętnie wychyliłby niejedną kieliszek wina i zatańczył walczyka z urodziwą damserką, gdyby nie... choroba serca. Odbierzony doskonałą pamięcią i specjalnym talentem gawędziarskim skupiał około siebie gro no zawsze chętnych słuchaczy, którzy z wielkim zaciekawieniem przysłuchiwali się zajmującym opowiadaniom i prześlicznym anegdotom „pana naczelnika”, niepozabawionym pewnej subtelnej pikanterji. Bo Betza miał o czem opowiadać, w życiu swym nie z jednego pieca chleb jadł, zwiedził kawał świata od Petersburga po Neapol i od Kazania po Paryż, znał bardzo wielu wybitnych ludzi, był lektorem i aktorem, poetą dzieci i starszych, literatem i księgarzem, urzędnikiem Wydziału krajowego we Lwowie, sekretarzem Ossolineum i naczelnikiem Wydawnictwa książek szkolnych. Z jego inicjatywy powstał Teatr polski w Poznaniu, Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza, Kasyno literackie we Lwowie, był wraz z Kraświckim współtwórcą „Macierzy Polskiej” itd. Ale bodaj czy nie najbardziej umiłowanym tematem opowiadań były szczególnie przez Betzę ulubiane

Włochy. Jako młodzieniec i początkujący poeta odbył pierwszą podróż zagraniczną do słonecznej Italji, która na czułym na bodźce estetyczne umyśle zrobiła niezatarte wrażenie, tak, że w późniejszych latach jeździł tam jeszcze kilkanaście razy, a wybierał się omal co kwartał. Przeważnie jednak kończyły się te wycieczki na projektach, lub na dojechaniu do Wiednia, skąd zmęczony drogą podróżnik zwracał do domu. „Włoskie” rozmowy były często prowokowane przez młodszą brać Ossolineńczyków, miały bowiem dziwną własność rozszerzania kiesy pana sekretarza i ułatwiał dostanie... zaliczek.

Szczególnie uroczysty jakby kapitałski wygląd przybierał Betza, skoro ziały się u niego wycieczki małych dzieci. Zgromadzone dookoła niego dzieciaki patrzyły, jak w tęczę na autor tak znanych wierszyków, ten zaś przemawiał do nich z miłością najczulszej matki. Słowa jego wpadały głęboko w młode duszyczki i zapewne nie raz zdecydowały o charakterze i przyszłości słuchających.

Do specjalnych zwyczajów Betzy, znanych tylko funkcjonariuszom Zakładu Ossolineńskich, należały godziny urzędowe „pana naczelnika”. Oto w latach kiedy go poznałem, przychodził do biura bardzo wcześnie, zwykle około godziny siódmej, a w lecie znacznie nawet wcześniej. W następstwie tego, w chwili kiedy przychodziliśmy do Zakładu, on kończył swe czynności, przechodził z biur sekretariatu do bibliote-

ki na pogawędkę, a około godziny dziesiętej, najpóźniej jedenastej opuszczał Ossolineum, by przez Chorażczyznę, a ulicę Akademicką zejść na ulicę Zimorowicza przy której mieszkał i podzielić się wiadomościami z ubóstwianą, niestety ociemniałą żoną. Kładł się do łóżka bardzo wcześnie, szarówką, wobec czego w nocy był już wyspany. Nierzadko też w pogodną noc letnią można było przy ul. Zimorowicza podслуchać rozmowy prowadzone przez Betzę z okna mieszkania z pracującymi w kamienicy naprzeciwległej redaktorami „Słowa Polskiego”.

W drugiej połowie 1912-go roku dały się zauważyć w unormowanym trybie życia Betzy niepokojące zmiany, zaś w grudniu rozeszły się wieści, że „pan naczelnik” ciężko chory. Ossolineum miało zobaczyć swego długoletniego tak zasłużonego pracownika raz jeszcze... ale niestety w trumnie.

Betza był pierwszy z kohorty Ossolineńczyków starej daty, listę ich zamknął w roku 1930-ym Tadeusz Czapalski, łącznikiem między starą gwardją pracowników Zakładu Ossolineńskich wielkich zasługami i wiedzą o światowych nazwiskach, a nowym pokoleniem dzisiejszych urzędników jest tylko głowa Instytucji, książę Andrzej Lubomirski pełniący od przeszło pięćdziesięciu lat ciężki i odpowiedzialny urząd kuratora literackiego. Do grona tego należy również profesor Wilhelm Bruchnalski, ale ten od trzydziestu prawie lat utrzymuje luźny tylko kontakt z Instytucją.

Półroczna taksa w szkołach średnich płatna 20 listopada.

Władze państwowych szkół średnich przypominają uczniom i rodzicom, iż dnia 20 listopada b. r. przypada prekluzyjny termin uiszczenia półrocznej taksy administracyjnej. Opłata wynosi 110 zł.

Przypomnieć należy, iż z ulgowej taksy administracyjnej w państwowych szkołach średnich w wysokości 50% taksy normalnej korzystają dzieci czynnych funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, o ile wykazują dostateczne postępy w naukach i dobre sprawowanie z zastrzeżeniem, iż rodzice nie posiadają znacznego majątku. (Wschód).

Prof. T. Zieliński o umiędzynarodowieniu łaciny.

Dnia 15. XI. o godz. 18, prof. Tadeusz Zieliński zabierze przed mikrofonem warszawskim głos w sprawie umiędzynarodowienia łaciny, która jest wyrazem zrozumienia potrzeby języka powszechnego wobec coraz silniejszego jednoczenia się kultury wszechludzkiej i pogłębiania się stosunków między narodami.

Odkrycie nowych promieni.

Miesięcznik naukowy „Kosmos“ donosi, że prof. Kolhörster odkrył nowy rodzaj promieni, mniej przenikliwych, niż promienie kosmiczne. Nowe promienie zauważone zostały na wysokości od 3 do 4 km., a następnie na wysokości 9 km. Początkowo przypuszczenie, że promieniowanie pochodzi z ziemi, nie dało się utrzymać. Pochodzenie nowych promieni jest narazie jeszcze zagadkowe.

Naprawa słuchawek

dotanie sznura i magnesowanie tylko 75 gr.
„Radiodźwięk“ Lwów, Krasickich 17
2200

Wstęp od osoby 50 gr. dla młodzieży akademickiej i szkolnej 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 15 gr. od osoby. Wystawa zawiera około 200 eksponatów o dużej wartości artystycznej. Nie wapiemy, że wzbudzi ona ogólne zainteresowanie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Znany literat szwajcarski dr. Hans Zbinden, autor dzieł: „Die geistige Lage Amerikas“ i „Technik und Geisteskultur“ oraz szeregu rozpraw i artykułów o współczesnej kulturze polskiej, wygłosi dziś, 15 listopada o godz. 19 (7 wieczorem) w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, odczyt: „Kryzys międzynarodowy“ czyli „Nowe drogi porozumienia narodów“. Dr. Zbinden mówić będzie w języku niemieckim. Bilety wstępu w cenie zł. 1.50, 1. i 0.50 do nabycia przy kasie. Odczyt urządziła grupa literacka „Sygnali“.

— Przesiadanie podróżnych. W związku z przebudową mostu w klm. 55.767 linii Zbaraż-Łanowiec i spowodowaniem wskutek tego zamknięciem toru między stacjami Karnaczówka i Łanowiec, ruch pasażerski odbywać się będzie w poniedziałek 20 listopada b. r. przy poc. 2851, 2852, 2853, oraz we wtorek 21 listopada przy poc. 2854, 2851, 2852 przez przesiadanie podróżnych, przenoszenie bagażu ręcznego i poczty w klm. 55.767. W tych dniach nie mogą być przyjęte do przewozu wymienionej mi pociągami bagaże względnie przesyłki nadzwyczajne od strony Tarnopola w kierunku Łanowiec poza stację Karnaczówka.

— Z Polskiego Białego Krzyża. Zbiórka uliczna w dniu 5 listopada na celę oświaty w wojsku przyniosła kwotę 288 zł., za co Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża składa wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna l. 5, obok kina „Apollo“.

Uroczyste Akademje w dniu Święta Niepodległości.

Równocześnie z obchodem Święta Niepodległości, urządzonym przez Komitet Obywatelski, odbyły się w rozmaitych instytucjach, zrzeszeniach i zakładach naukowych uroczyste Akademje i poranki dla uczczenia wielkiego dnia.

Liczne grono rodziców i młodzieży zgromadziło uroczysty wieczór „trzech rocznic“ urządzony w dniu 11 b. m. w auli Państwowej Szkoły Ekonomiczno-handlowej. Kuratorium szkolne reprezentował ucz. wydz. dr. Zagajewski.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieży pod batutą prof. dr. Belohlavka „Bogorodnicy“ przemówił w gorących słowach na temat: „Batory, Sobieski, Piłsudski“ prof. dr. Knot. Mówca w wytwornych słowach przeprowadził analogię w zasługach wojskowych i wychowawczych trzech wielkich mężów Polski. Zakończył produkcje muzykalno-wokalne. I tak orkiestra szkoły prowadzona przez prof. Belohlavka odegrała kilka utworów Piłsudskiego i Mascagniego, słuchaczka

kursu abit. p. Frużyńska odegrała na fortepianie utwory Szopena i Brahmsa a słuchacze kursu abit. Gros i Kryśówna zachwycali publiczność grą na skrzypcach.

Wieczór zakończyły produkcje chóru, który odśpiewał Pieśń rycerską Montuski — Gałła i Belohlavka Pieśń legionową.

Wieczór wywarł podniosłe wrażenie.

Uroczystość w Przedszkolu Państwowego Seminarjum Ochron.

Bardzo uroczyste czczone Święto Niepodległości w Przedszkolu Państwowym Seminarjum Ochroniarskiego. W pięknie przystrojonej sali zebrali się licznie działka przedszkola wraz z rodzicami oraz uczenie seminarium z gronem naucz. i przełożoną zakładu. Program uroczystości obejmował utwór p. Natalii Ciecimirskiej, kierowniczkę tegoż przedszkola p. t. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie lwowska dzia

ta“. Opowiadanie legionistów przy ognisku.

Całość pod wytrawnym a dyskretnym kierownictwem p. Ciecimirskiej wywarła niezatarte wrażenie na działwie i słuchaczach wzbudzając podniosły nastrój i żywe wzruszenie.

Po uroczystości odbyło się przyjęcie i zabawa dla dzieci przy współudziale Hufca szkolnego, Przysposobienia Wojskowego uczenie seminarium.

Działka szczęśliwa i wesoła nie chciała wracać do domu. Rodzice wzruszeni, gorąco dziękowali p. Ciecimirskiej, kierownicze przedszkola za trudy i pracę nad ich działwą, zapewniając, że długo w ich duszyczkach pozostanie pamięć owych radosnych chwil.

Uroczystość 15-lecia Niepodległości w VI. dzielnicy.

W niedzielę, dnia 12 listopada b. r. o godzinie 12 w południe w przepięknej sali Związku Maszynistów P. K. P. we Lwowie przy ul. Zadwórzaskiej 1 47 odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa, urządzona staraniem Koła BBWR, dzielnicy VI. miasta Lwowa. W wypełnionej sali zgromadzili się przedstawiciele wojskowości, Związków i t. p., oraz licznie zgromadzona publiczność miejscowa. Akademję zainicjował mgr. Booss Mieczysław, następnie rzeczowy referat wygłosił dyr. dr. prof. Buzath wznosząc na zakończenie trzykrotny okrzyk, na zakończenie trzykrotny okrzyk, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i I. Marszałka Józefa Piłsudskiego Okrzyk ten podjęli obecni z entuzjazmem. Zakończyła orkiestra mandolinistów „Typografia“ pod batutą p. Stefana Tkaczuka, odegrała Eilenberga Polonez Geniusia, Taniec chiński, Intermezzo oraz wianuski pieśni legionowych. Pani Teodora Kipienówna artystka Teatrów miejskich oddeklamowała wiersz Lechonia „Józef Piłsudski“. Artysta Opery p. Jan Hłady przy rutynowanym akompaniamencie fortepianowym prof. Roman Fischlera, odśpiewał arję „Straszny dwór“ i „Toski“. Na zakończenie chór Legionistów odśpiewał pieśń pod batutą p. Kuklewicza.

Święto Niepodległości w IV gimnazjum.

Staraniem Pomocy Koleżeńkiej Uczniów Gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie, odbyła się w sobotę, 11 b. m. o godz. 18 w auli zakładu uroczysta akademja ku uczczeniu 15-tej rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i Oswobodzenie Lwowa. Oprócz przemówienia prof. St. Pilcha na program złożyły się produkcje chóru i orkiestry dętej pod batutą prof. Czarnieckiego, recytacja i gra na fortepianie. Atrakcją była inscenizacja, obrazu jacy nasz dorobek w 15-lecie Niepodległości i hołd ziem polskiej dla bohaterów Lwowa, zasługi Oswobodzicieli i Budowniczych oraz Wielkiego Wychowawcy Polski, Marszałka Piłsudskiego. Tekst ułożył prof. St. Przędziecki, który wraz z p. Bryłową zajął się przygotowaniem tych obrazów. Cała uroczystość znalazła wielkie uznanie ze strony publiczności ze sier rodzicielskich i młodzieży, zebranych pod przewodnictwem swoich wychowawców.

Polacy z Czechosłowacji we Lwowie.

W obchodzie 15-lecia Niepodległości i Obrony Lwowa wzięła udział wycieczka młodzieży polskiej z Karwiny (Czechosłowacja). Wycieczkę prowadził p. R. Z. Kobiela, uczestnik walk o Lwów.

Postulaty kolejowe na terenie Małopolski Wschodniej.

Przed kilku tygodniami zlikwidowano kilka pociągów, które dotąd odgrywały dużą rolę w sieci komunikacji, na terenie Małopolski wschodniej. W szczególności dwa miasta wojewódzkie: Tarnopol i Stanisławów straciły 4 pociągi pośpieszne. Likwidacja tych pociągów wywołała znaczne poruszenie w tych kołach, które dotąd korzystały i przystosowały bieg swoich interesów do istnienia połączeń kolejowych.

Bardzo ciężko skasowanie pociągu pośpiesznego ze Lwowa do Tarnopola i z Tarnopola do Lwowa odczuł Tarnopol. Wprawdzie na miejsce pociągu pośpiesznego dało pociąg osobowy do Tarnopola, to jednak wypadł zupełnie z rozkładu jazdy południowy pociąg pośpieszny do Lwowa. Jeżeli chodzi o połączenie ze Stanisławowem, to również i to wojewódzkie miasto straciło ranny pociąg pośpieszny ze Lwowa, w praktyce zaś interesenci ze Lwowa przyjeżdżać muszą do Stanisławowa albo w nocy, albo też traćć cały dzień na pobyt w Stanisławowie.

Do pp. wojewodów Maruszewskiego i Jagodzińskiego zgłosiło się ostatnio

szereg delegacji, reprezentujących głównie sfery gospodarcze z prośbą o interwencję w powyższych sprawach u Ministra komunikacji. Delegacje u wojewody Maruszewskiego stwierdziły po nadto, że zarząd kolejowy skierowuje na linię Lwów-Tarnopol wagony najstarszego typu, bardzo źle oświetlane i t. d. Stwierdzono dalej, że po zlikwidowaniu pociągów, w obecnie kursujących pociągach, panuje przeważnie bardzo duże przepełnienie, a np. pociąg z Tarnopola do Lwowa posiada zaledwie 4 przedziały II. klasy, z których jeden jest rezerwowany dla kobiet, drugi przeważnie dla kolejarzy, a tylko dwa dla szerszej publiczności. Zwrócono też uwagę, że obecnie istnieje pociąg osobowy z Tarnopola do Złoczowa, który wychodząc o 13:55 z Tarnopola przybywa do Złoczowa o 15:52, pociąg ten mógłby być z łatwością przedłużony do Lwowa.

Na prośby delegacji wojewoda tarnopolski p. Maruszewski interwenjować będzie w sprawie ułatwień kolejowych w Ministerstwie komunikacji.

Trewir miejscem cennych wykopalisk.

„Kasseler Neuste Nachrichten“ donosi z Trewiru, że rozpoczęto tam na nowo prace wykopaliskowe w t. zw. „dzielnicy świątyni“. Wydobytą dotąd na światło dzienne resztki około 100 świątyni wszystkich epok. — Trewir (Treveris) było największym miastem rzymskim po tej stronie Alp — jego nowo odkryta „dzielnica świątyni“ jest 2—3 razy większa od podobnej dzielnicy w Rzymie i przeszło dwa razy większa od niemieckiej słynnej „dzielnicy kultu“ na Akropolisie w Atenach. W Trewirze znaleziono nie tylko rzymski Amfiteatr i obfitym ilość antycznych rzeźb, ale stwierdzono istnienie tam — warstwa na warstwie — budo-

wli z przed 5.000 lat na głębokości 5 metrów ślady wczesnej epoki kamiennej (około 2.500 przed Chrystusem); ponad nią z t. zw. epoki halistackiej (około 1000 lat przed Chrystusem), a ponad tą znowu z epoki La Tene z ostatnich stuleci przed narodzeniem Chrystusa znaleziono resztki budowli starożytnych, świątyni, poświęconych bogom greckim rzymskim i azjatyckim (Mithras). W tej samej warstwie znaleziono obiekty, świadczące, że Germanowie Trewerowie osiedli tam za rzymskich czasów, czyli w bogactwach rzymskich swoich własnych. Znalezione także figury bogów celtyckich.

200 milionów litrów alkoholu dla Stanów Zjednoczonych.

W Kołach rządowych Stanów Zjednoczonych przewidują spożycie alkoholu w r. 1934 na 570 milj. litrów. Z cyfry tej około 2/3 zapotrzebowania pokryte zostanie przez produkcję wewnętrzną, jakkolwiek zapasy spirytusu w Stanach Zjednoczonych nie przekraczają 20 milionów galonów. Aby zapobiec nadmiernemu importowi zagraniczne-

mu, rząd ogłosił, jak wiadomo, ostateczny zakaz importu. Zakazy obowiązujące mają jednak tylko do czasu ostatecznego zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Naogół spodziewają się, iż w r. 1934 przywóz alkoholu do Stanów Zjednoczonych wahać się będzie w granicach około 200 milj. litrów.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

IPERYT. Król gazów bojowych.

Iperyt dla swoich własności wszechstronnego działania trującego i parzącego; zdobył nazwę króla gazów bojowych, budząc paniczny lęk i zgrozę.

Czysty iperyt jest płynem przezroczystym, prawie bezbarwnym, mającym słaby zapach musztardy, lekko drażniący. Iperyt t. zw. techniczny ma barwę żółto-brunatną, silnie pachnie czosnkiem lub gorczycą. Anglicy nazwali go dlatego „Mustard-gaz”, Francuzi dali mu nazwę „Iperyt” od miejscowości na froncie zachodnim Ypres, gdzie był po raz pierwszy w nocy z 12 na 13 lipca 1917 roku zastosowany przez armię niemiecką. Iperyt wywołuje uszkodzenia i w postaci pary i w postaci płynu. A ponieważ ulega powolnemu rozkładowi i dość łatwo paruje, przeto jest bardziej niebezpieczny od innych gazów. Już bardzo małe ilości pary iperytu w powietrzu powodują stan zapalny spojówek oczu, błony śluzowej nosa, gardła i krtani. Objawy uszkodzeń, wywołanych przez iperyt występują nieraz po kilku godzinach. Para iperytu przenika przez odzież i obuwanie, powodując oparzenia skóry, która, nieleczone, pokrywa się pęcherzami, wrzodzikami i t. p.

Te wszystkie właściwości iperytu i jego groźne działanie na organizm wyolbrzymia jeszcze bardziej legenda, która wytwarza nastrój, bynajmniej nie sprzyjający akcji ratowniczej. A tymczasem w walce z iperytem stosujemy zupełnie te same zasady, co i w walce z każdą epidemią o charakterze masowym. Wiedząc, że działanie iperytu trwać może przez dłuższy okres czasu, nawet parę miesięcy, że uszkodzi on nie tylko ludzi, ale i produkty żywnościowe i odzież, zatruje wodę, wsiąknie w teren, w korę roślin i t. p., uznać musimy maski i schrony za niewystarczające do tej akcji i odpowiednio do tego zastosować ratunek.

Jeżeli chodzi o działanie iperytu na skórę, natychmiastowy ratunek nie pozostawi na niej żadnego śladu, gdyż iperyt wymaga pewnego czasu, aby przeniknąć naskórek i trafić do skóry właściwej. Znałe są wypadki, że robotnicy przy fabrykacji iperytu, mając twarde naskórek rąk, biorą płyn iperytu na krótko w rękę bez żadnej dla siebie szkody. Lekkie oparzenia iperytu dają się łatwo zmywać wodą z mydłem (bardzo dobrze działa tu zwłaszcza szare mydło), mydło bowiem jest wrogiem iperytu.

Zasada przestrzegania czystości skóry jest tu niezmiernie ważna. Człowiek brudny łatwiej ulegnie zatruciu. Musimy zatem, przewidując ewentualności wojenne nie tylko zaopatrzyć się w maski gazowe, ale i

myć się często, gdyż brud i tłuszcz skórny są potężnym sprzymierzeńcem iperytu.

Z uwagi na powyższe niebezpieczeństwa tak iperytu jak i wogóle gazów bojowych, Polski Czerwony Krzyż organizuje i szkoli swoje drużyny ratownicze, których zadaniem jest niesienie pomocy ludności cywilnej narażonej na ataki gazowe w razie wojny. C. K.

Jak sobie radzą myśliwi we Francji z brakiem ptactwa i zwierzyny?

Łowiectwo jest ulubioną rozrywką Francuzów. Najlepszym chyba dowodem jest 1.500.000 kart łowieckich, wydanych w bieżącym roku. Przed wojną wydawano ich rocznie przeciętnie 600.000. Z łowiectwa czernią pokaźne zyski państwo. Łowy są tak bardzo płatnym interesem dla prywatnych przedsiębiorców, a więc fabrykantów broni, amunicji i innych części myśliwskiego ekwipunku, handlarzy zwierzy na i hodowców rasowych psów. Z drugiej zaś strony im więcej poluje myśliwych, tem mniej pozostaje zwierzyny. A wraz z trudnością napotkania zwierzyny, wzrasta i niechęć polujących do daremnego uganiania po polach i lasach. Z bolączką tą poradzą

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 1934 r. kodeksu zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. nasuwają się wątpliwości w kwestii urlopów pracowniczych.

Mianowicie art. 465 tego kodeksu ustala, że „pracownikowi, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, pracodawca po rocznym trwaniu stosunku obowiązany jest corocznie udzielać w terminie przez siebie oznaczonym urlopu tygodniowego.”

Przepis ten pozostaje w sprzeczności z ustawą z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, znówelizowaną 22 marca r. b., która przewiduje dla pracowników umysłowych po 6 miesiącach pracy urlop dwutygodniowy, po roku urlop czterotygodniowy, dla pracowników fizycznych zaś po roku pracy urlop 8-dniowy, a po 3 latach — 15-dniowy.

Art. 3 przepisów, wprowadzających kodeks zobowiązań, ustala m. in., że pozostają w mocy ustawy o ochronie pracy, wobec czego utrzymywane zostają również postanowienia wymienionej ustawy o urlopach. Należy oczekiwać, że sprawa ta, obchodząca żywo ogół pracowników, wyjaśniona zostanie przez mianowane czynniki.

Z EKRANU.

Nowoczesny Robinson Kruzo

Realizator Edward Sutherland produkcja „United Artists” (kina „Kopernik” i „Marsyńska”).

Dawno już na ekranach Lwowa nie oglądaliśmy tak doskonale zestawionego programu, jak obecny w „Koperniku” i „Marsyńce”.

Ktokolwiek widzi w kinie artystyczną atrakcję i prawdziwie kulturalną rozrywkę, powinien oglądać wyświetlany panfilm Sutherlanda oraz dołączone doń dwie krótkometrażówki: barwną kreskówkę Disneya i polski film awangardowy „Morze”. Tyle, kroć już mówiło się o potrzebie kulturalnego zestawienia programów kinowych, że na ten program zareagować można tylko dużym zadowoleniem i oceną prawdziwej wartości.

Film Sutherlanda jest aktorską produkcją Douglasa Fairbanka, tak wiecznie młodego i tak wciąż bajecznie fotogenicznego. Jego nadzwyczajne przygody, jako „nowoczesnego Robinsona Kruzo”, zadziwiają swą szaleńczą, dosłownie wariacką brawurą. Mnóstwo bajecznych sytuacji i pomysłów urozmaica fabułę filmu i wywołuje na sali raz wraz huragan śmiechu. Całość przedstawiona jest na tle bogatego folkloru hawajskiego i precudownej tamtejszej przyrody. Pod tym względem słoneczny i roześmiany film z Dougiem przynosi prawdziwie piękne sceny i nastrojowe pieśni wyspiarzy.

Kolorowa groteska rysunkowa Walta Disneya p. t.: „W królestwie Neptuna”, zachwyca aż swoją feeryczną zjawą. Dawno już czytaliśmy o barwnych groteskach filmowych, to jednak co ukazało się na ekranie jest nieoczekiwane cudowna realizacja baśni i wszystkiego co tylko wymarzyć zdoła najbujniejsza wyobraźnia. Barwa we filmie rysunkowym okazała się tu elementem nadspodziewanie potrzebnym i nadspodziewanie ekspresywnym.

Barwnym rysunkowcem Disneya, jakoteż należącym do tegoż programu reportażem artystycznym Cękalskiego i Jakubowskiej: „Morze” (kapitałna fotografia Stanisława Wohla) zajmujemy się w osobnym artykule, łącznie z omówieniem czołowych twórców awangardy filmowej. Obie bowiem wymienione krótkometrażówki, nadewszystko godne są uwagi widza filmowego. bwl.

Życie żołnierzy angielskich w czasie pokoju.

Anglia po zakończeniu wojny powróciła do ochotniczego systemu uzupełniania armii. Jest rzeczą zrozumiałą, że chcąc zwerbować jak najwięcej ochotników do „stanu żołnierskiego”, angielskie władze wojskowe starają się o to, aby pobyt w wojsku był jak najpozytywniejszy i jak najprzyjemniejszy dla kandydatów na żołnierzy.

Życie żołnierza angielskiego w czasie pokoju jest rzeczywiście godne po zazdrośczeniu, zwłaszcza dla wielu bezrobotnych młodzieńców, znudzonych nędznym i bezczynnym trybem życia.

Żołnierz angielski otrzymuje kilka zmian umundurowania, sztygo specjalnie, na miarę, dla każdego z nich; ponadto spory zapas bielizny i najrozmaitsze drobiazgi, włącznie z brzytwami i mydłem do golenia. Dostaje nawet spacerową laseczkę trzcinową, z metalową gaiką, którą nosi na przechadźce, gdy za przepustką wychodzi na miasto...

Koszary, w których mieszkają dzisiaj żołnierze angielscy nie mają nic wspólnego z dawnymi ponurymi, przypominającymi więzienia, budynkami.

Są to komfortowe gmachy; panuje w nich wzorowa czystość i porządek. Żołnierze mają do dyspozycji wygodne lokale do czytania, przyjmowania gości, różnych gier i zabaw oraz do gry na instrumentach muzycznych. Rozumie się samo przez się, że szczególną uwagę zwraca się na sporty. Tak samo rozwój umysłowy żołnierzy nie doznaje podczas pobytu w wojsku zahamowania. Istnieją specjalne szkoły żołnierskie, w których każdy żołnierz może się bezpłatnie uczyć języków, nie tylko europejskich, ale i azjatyckich. Po wyjściu z wojska może się to niejednemu doskonale przydać. W.

Zamordowanie posterunkowego.

W nocy z 13 na 14 b. m. o godz. 245 na placu przed dworcem kolejowym w Bystrzycy został zamordowany posterunkowy p. P. Julian Kręszowski z komisariatu P. P. w Bystrzycy dwoma strzałami z rewolwerów przez dwóch sprawców w czasie ich legitymowania. Dochodzenia w toku.

Wiadomości sportowe.

ZMIANY W WYDZIALE GIER LIGI.

Dr. Józef Garbień ustąpił ze stanowiska członka Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wydział Gier uchwalił wyrazić dr. Garbielowi gorące podziękowanie za dotychczasową współpracę na terenie wydziału.

POLSKA WYGRAŁA MECZ STRZELECKI Z CZECHAMI.

Z podanych przez nas cyfr wynika, że w strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 mtr. najlepszy strzelec czeski uzyskał 464 pkt., podczas gdy najlepszy strzelec polski miał 485. Zespołowo Polska uzyskała 2348 pkt., a Czechosłowacja 2216. W strzelaniu z karabinu małokalibrowego najlepszy strzelec czeski uzyskał 346 pkt., a najlepszy strzelec polski 356 pkt. W klasyfikacji zespołowej drużyna polska miała 1758 pkt., a czeska 1661. Ogólny zatem wynik jest korzystny dla Polski.

DWA ZWYCIĘSTWA LTC.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Pradze czeskiej dwa mecze hokejowe pomiędzy praską LTC a wiedeńskim EKE. Zwyciężyła drużyna czeska, pierwszego dnia 3:0 a drugiego dnia 3:1.

TURNIEJ TENISOWY W PARYŻU.

Wielki turniej tenisowy w Paryżu przyniósł w finałach następujące wyniki: W singlach panów zwyciężył Borotra, bijąc w finale Merlina. W grze pojedynczej pań pierwszą jest Morel po wyeliminowaniu Speranzy. W grze podwójnej panów zwyciężyła para Borotra—Brugnon. W grze podwójnej pań wygrała para Barbier—Adamoff, wreszcie w grze mieszanej triumfowała para Rosambert—Borotra.

JESZCZE JEDNA LISTA.

Znany amerykański dziennikarz sportowy J. R. Tunis umieścił w „Literary Digest” nową, ustaloną przez siebie, listę

wa listę 10 najlepszych tenisistów. Brzmiała następująco: 1) Crawford, 2) Perry, 3) Cochet, 4) Satoh, 5) Vines, 6) Austin, 7) Shields, 8) Stofen, 9) Wood, 10) Mangin.

PIERWSZE ZAWODY TRENINGOWE PRZED MECZEM Z NIEMCAMI.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie pierwszy mecz treningowy reprezentacji Polski przed zawodami z Niemcami. Przeciwnikiem reprezentacji będzie team z Krakowa. Kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kaluża wyznaczył do tych zawodów następujących graczy: Martyna, Nawrot (Legia), Bułanow (Polonia), Albański, Matias, Niechciol (Pogoń), Kotlarczykowie, Pychowski, Madejski, Jezierski (Wisła), Mysiak, Malczyk, Ciszewski, Chruściński, Pajak, Szumiec, Lasota, (Cracovia), Pazurek, Smolek, Rlesner (Garbarnia), Dziwisz, Urban, Włodarz, Peterek (Ruch), Król (ŁKS), Kret, Kasina, Brzozek, Gamaj, Ofilowski (Podgórze).

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykietka 7.

Niezwykły wypadek w Gdyni

Gdynia, 13 listopada (PAT) Na rejdzie portu gdynińskiego w czasie zarzucania kotwicy ze szwedzkiego motorowca „Lisa”, łańcuch podciągnął za sobą leżącą obok linę stalową, która za płatała się o nogi kapitana statku Carla Dohlberga. Kapitan Dohlberg doznał skomplikowanego złamania prawej nogi poniżej kolana. Motorówka pilotowa przewiozła rannego kapitana do portu, a wezwana karetka pogotowia odwiozła go natychmiast do szpitala, gdzie kapitan Dohlberg pozostanie przez dłuższy czas na kuracji.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr 107 ORGAN ZARZĄDU VI. OKR. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO 15 XI. 1933

Z życia strzeleckiego.

Staraniem zarządu Komendy Powiatu Lwów - Miasto Związku Strzeleckiego przy współudziale Kuratorium O. S. w Lwowie, odbył się kurs oświatowy dla referentów wychowania obywatelskiego.

Kurs otworzył w imieniu Związku Strzeleckiego powiatowy referent W. O. ob. prof. Madurowicz Adam, podkreślając w krótkim przemówieniu doniosłą rolę, jaką spełnia Związek Strzelecki przed 20-tu laty, oraz odpowiedzialność pracy Zw. Strzeleckiego w chwili obecnej i na najbliższą przyszłość zwłaszcza, jeśli idzie o wychowanie dobrego obywatela Państwa Polskiego.

Organizacja strony technicznej kursu spoczywała w rękach naczelnika Wydziału Kuratorium O. S. we Lwowie ob. Błazewskiego Henryka, który wygłosił referat p. t. „Cele i zadania oświaty pozaszkolnej, oraz cechach pracowników oświatowych”. Prof. Wienerowski wygłosił referat o pracy świetlicowej. Ponadto odbyły się jeszcze referaty ob. prof. Sedlaczka, Lewickiego i Kozińskiego.

W kursie brało udział 90 osób, jako referenci wychowania obywatelskiego oraz delegaci Oddziałów Zw. Strzeleckiego. Z kursu korzystało również 15 członków Przystosowania Wojskowego Kobiet.

Gawęda redaktorska.

Czy nie chciałbyście Strzelcy, by o Waszym oddziale świat się czegoś dowiedział? Prawda, że tak? Ale żeby się tak stało, trzeba dać o sobie znak życia — trzeba pisać. — Urządziliście naprzykład wielką wieczornicę. Udała się świetnie. Wesolo było i huśtało, zabawa doskonała, a wrażeń, moc! Czyż nie ma wśród was takiego, który ją barwnie a wesoło opisał? A ileżto pysznych i ciekawych przegód zdarza się na każdej koncentracji, na każdej wycieczce, choćby nawet w nie daleką okolicę urządzoną i aż się prosi, ażeby o nich opowiedzieć nietylko najbliższemu kółku znajomych, ale całej rodzinie strzeleckiej.

Albo urządziliście przedstawienie — podzielcie się z nami wszystkimi wrażeniami Waszymi, jak się Wam udało, czy się podobało, jakie mieliście kłopoty i jakieżście je potrafili pokonać. — Gdzieś indziej znów odbyły się zawody sportowe — pochwalcie się Obywatelu, jak to wspaniale strzelać umiecie, jak szybko biegacie, daleko skacacie i miotacie oszczepem, czy dyskiem. Przecież sami tak bardzo lubicie słuchać komunikatów sportowych w radio i szukacie ich gorliwie w gazetach.

O tem wszystkim dobrze jest pisać, bo zdobędziecie sobie Obywatelu szacunek wielki wśród swoich kolegów (będziecie przecież redaktorem!) i miłość wielką referenta prasowego we Lwowie, a nawet w Warszawie niezmierną wdzięczność obywatela redaktora. Sa jednak i takie rzeczy, o których pisać trzeba koniecznie. Jeżeli praca Wasza posunęła się wydatnie naprzód, je-

żeli zdobyliście sobie dom własny, lub świetlicę, jeżeli własna praca i za własne pieniądze urządziliście sobie scenę, bibliotekę, boisko, czy strzelnicę, to piszcie nam o tem, bo trzeba, byśmy sami wiedzieli, jak się nasz Związek rozwija i rozrasta, jak pracuje dla Państwa i jego obywateli, a przytem nawet nasi przeciwnicy będą musieli inaczej na nas patrzeć, gdy będą widzieli, że nietylko chodzą w mundurze i szczerzą się tem, że jesteście strzelcami, ale że naprawdę pracujecie dla Ojczyzny.

Jeżeli nie macie o czem pisać, to że to świadczy o pracy w Waszym Oddziale. Trzeba temu zaradzić. Rozglądajcie się dobrze po Waszym mieście, czy wsi i zastanówcie się, co byście mogli zrobić, żeby Wam i innym było lepiej: może trzeba urządzić warsztat pracy dla bezrobotnych, a może w mieście od kilku miesięcy kłną ludzie na przystawki dzienne w moście, albo tamia się koła wozów na wybojach drogi wiejskiej — naprawcie to. — Starajcie się zawsze zrobić coś, o czem nikt nie pomyślał za co inni będą Wam wdzięczni. — A kiedy raz zaczniecie, nie braknie Wam nigdy pracy — ani tematu do pisanja.

Zatem czekamy na listy! Opowiadania Wasze będą zamieszczane w „Słowie Polskim” (w „Słowie Polskim”) we wtorek lub środę co tydzień a szczególnie ciekawe wiadomości ci będą podawał przez radio. — Listy adresujcie do Komendy VI. Okręgu Związku Strzeleckiego, Lwów ul. Kurkowa 12.

25-lecie Związku Strzeleckiego w Łańcucie.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbył się w Łańcucie w dniach 28 i 29 października b. r. uroczysty obchód 25-lecia powstania Związku Strzeleckiego. W dniu 28 października b. r. odbyły się zawody o „Odznakę Strzelecką” w których wzięło udział 98 zawodników, zaś wieczorem, capstrzyk orkiestr po ulicach miasta. W niedzielę, t. j. 29 października b. r. po raporcie plutonu delegacyjnego 10. P. S. K. dwóch kompanij strzeleckich, oddziałów hufców szkolnych oraz po nabożeństwie w kościele parafialnym, zastępca kmdta Okr. Z. S. Nr. X, podokręgowy kpt. Tadeusz Osostowicz, odebrał od strzelców przyrzeczenie strzeleckie, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych ze starostą powiatowym P. Stanisławem Bogusławskim na czele. Uroczystości zakończono wieczorem uroczystą Akademią w sali Kasyna urzędniczego.

ODPRAWA REFERENTÓW W. OBYW. I KOMENDANTÓW KOMPANII ZWIĄZKU STRZEL. W ŁAŃCUCIE.

W dniu 5 b. m. odbyła się w Łańcucie pod przewodnictwem p. starosty Bogusławskiego odprawa referentów wych. obyw. i komendantów komp. Z. S. W odprawie udział wzięli delegaci władz okręgowych Z. S., komendant Obwodu i Powiatu P. W., Z. S. oraz kilkudziesięciu referentów, prze-ważnie nauczycieli z powiatu. Omówiono szczegółowo plan pracy i metody P. W. i W. F. i Wych. Obyw. na rok 1933/34.

Kronika stanisławowska.

15-lecie Niepodległości w K. P. W.

W ramach obchodu 15-lecia Niepodległości Polski, odbyła się dnia 12 listopada uroczysta Akademia urządzona przez Kolejowe Przystosowanie Wojskowe (Ognisko-Stacja). Na program Akademii złożyło się: treściwe przemówienie prezesa Ogniska ob. inż. Oleńskiego, chór Kapewiaków pod wy-trawną batutą ob. Fr. Liwickiego odśpiewał szereg pieśni, które pod względem wy-konania stały na wysokim poziomie artystycznym, orkiestra Harmonji kol. pod batutą znanego kapelmistrza ob. Kerzyńskiego, go odegrała uwerturę z op. Moniuszki „Hrabina”. W skład programu wchodziła również inscenizowana przez ob. Bandurów-

skiego, chóralna recytacja wiersza p. t. „Budujemy biały dom”.

Akademję tę, która dzięki swojemu dobremu i umiejętnemu dobranemu programowi zyskała ogólny poklask, zaszczytliwi swoja obecnością: reprezentant pana Wojewody, naczelnik Woj. Wydziału Bezpieczeństwa Sambor, starosta dr. Dembowsky, komendant Woj. Pol. inspekt. Konopka, prezes Okr. Urz. Ziem. Okołowicz, dalej dyrektor Dyrekcji kol. inż. Wołkamski i wicedyr. mgr. Kałuski, prezes Okr. K. P. W. inż. Dziekoński, oraz cały szereg wyższych urzędników Dyrekcji kolejowej.

Założenie Koła LOPP. w Olesiu.

Dnia 12 listopada odbyło się w sali miejscowej szkoły w Olesiu zebranie obywatelskie pod przewodnictwem inż. Zawadzkiego. Z ramienia Komitetu Powiatowego LOPP wygłosił dłuższe przemówienie dr. Marian Falk. Prelegent przedstawił zebrany-m zapadnięcie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież zadania LOPP. Nawigując do obchodu 15-lecia Niepodle-

głości Państwa Polskiego, wezwał prelegent obecnych, by dla upamiętnienia tego dnia założyli Koło miejscowe LOPP. Zebrani postanowili założyć Koło, którego prezesem został wybrany p. Tuchowski, sekretarzem p. Nawrocki, zaś delegatem na zebranie Komitetu Powiatowego w Stanisławowie p. Zwonarz.

Akademia strzelecka.

Staraniem Zw. Strzeleckiego Stanisławów—Kolonja oraz Tow. Gimn. Sokół IV. odbyła się ub. niedzieli w sali Sokoła uroczysta Akademia dla uczczenia 15-letniej rocznicy Niepodległości Państwa. W czasie akademii przemawiał prezes oddziału mgr. Czekalski, charakteryzując w treści-wym przemówieniu przejścia dziejowe Pol-ski. Na program Akademii złożyła się deklamacja ob. Grossówny, kwartet smyczkowy uczniów Państw. Semn. Naucz. me-skiego, deklamacja ob. Schöfferskiego i so-

lo skrzypcowe p. Hawliczka. Po części wo-kalnej koło amatorskie Zw. Strzel. Stanisławów—Kolonja wspólnie z Sokółem IV. odegrało 3-aktową sztukę „Gozdawy-Wie-chęckiego „Porucznik I. Brygady”. Zarów-no część wokalna akademii, jak i odegrana sztuka wypadły bardzo udanie. Z amato-rów wyróżnili się: Kłosowski (Trosimow), Schöffenski (komendant), Bajulówna (na-dobna sąsiadka), Łukasiewicz (Lubieński), oraz Krossówna i Knorówna.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Środa 15 b. m.: „Mazepa”, występ ze-społu „Reduty”.

Czwartek 16 listopada godz. 16.30: „Ula-ni ks. Józefa”.

Czwartek 16 listopada godz. 20.30: wy-stęp „Chóru Eriana”.

Piątek 17 listopada, godz. 20: „Burmistrz Stylmoudu” (premiera).

KINOTEATRY:

BELLONA: „Kult ciała”.

OLIMPIA: „Dymitri Karamazow” (A. Sten i Fr. Kortner).

WARSZAWA: „Pieśń życia”.

TON: „Tajemnica Zoo”.

URANIA: „Jenny Lind”.

SYRENA: nieczynny.

Z ruchu służbowego w DOKP. Nowy kie-rownik Działu osobowego w Wydziale oso-bowym Dyrekcji kolei mgr. Tomasz Wyso-oki, przeniesiony do Stanisławowa z Kato-

wic, objął w ub. tygodniu normalne urze-dowanie.

Koło LOPP pocztowych pracowników technicznych. Ub. niedzieli odbyło się ze-branie pracowników technicznych pocztowych w Stanisławowie, na którym prof. Jasicki przedstawił działalność i znaczenie LOPP. Po referacie obecni postanowili przystąpić do Ligi. Koło obejmować będzie technicznych pracowników pocztowych całego okręgu stanisławowskiego. Do Zarządu przeszli pp.: Szpilczyński, Dindorf, Wojtaszkiewicz, Wrzosek, Denega, Mar-tyn, Pajak i Czeczowicz.

Gościnny występ „Reduty”. Dziś (środa 15 b. m.) wystąpi w sali teatru im. Moniuszki zespół „Reduty”, pozostającej pod kie-rownictwem J. Osterwy ze sztuką J. Słowackiego „Mazepa”. W sztuce wystąpią: Władysław Bracki (wojewoda), E. Dobrowolski (Mazepa), J. Lubicz-Lisowski (Zbi-gniew), St. Dąbrowski (król), S. Orzechowski (Chmara) i najmłodsza uczennica Insty-tutu Reduty p. Z. Sykulska (Amelia).

Wycieczka do Wiednia. Biuro wycieczko-we P. T. T. w Stanisławowie organizuje z początkiem grudnia b. r. tanią wycieczkę turystyczną do Wiednia. Koszt udziału w wycieczce (paszport, wizy, opłaconą koleją) wynosi około 180 zł. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro wycieczkowe P. T. T. w Stanisławowie (Sapieżyńska 30).

Z teatru im. Moniuszki. Dziś z powodu występu zespołu „Reduty” przedstawienia niema. Jutro „Ułani ks. Józefa”. W piątek 17 b. m. premiera dramatu Maeterlincka „Burmistrz Stylmoudu”.

Nasze zniżki teatralne. Poniżej zamie-szczamy specjalny kupon, uprawniający do nabycia biletu z 30 proc. zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru im. Moniuszki. Kupon należy wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

KOPERNIKA 15a

FILIA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

dają po ukończeniu szkoły egzamin końco- wy o typie maturalnym i korzystają z u-prawnień w urzędach państwowych i sa-morządowych, co absolwenci szkół średnich ogólnokształcących.

Warunki przyjęcia: ukończonych 17 lat życia, świadectwo z 7 klas szkoły po-wszecznej lub 3 klasy szkoły średniej.

Nauka odbywa się w Szkole Handlowej T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej 1. 9. w godzinach popołudniowych.

Informacje i zgłoszenia w Dyrekcji Szko-ły Handlowej.

Oddział Sanitarny Związku Strzeleckiego. Dzięki staraniom ref. sanit. VI. Okr. Z. S. ob. dr. Lorbera Fryderyka został zorgani-zowany oddział sanitarny Z. S.

Prezesem oddziału został wybrany ob. dr. Andrzej Pohorecki, dyrektor szpitala powszechnego.

Oddział liczy 460 członków. Zadaniem oddziału jest szkolenie kadry sanitarnej, w tym celu już w najbliższym czasie zo-staną uruchomione specjalne kursa sanitar-ne, między innymi w bieżącym miesiącu rozpocznie się kurs ratownictwa gazowego i pożarniczego.

Piękne uroczystości w Mikulińcach

Święto państwowe w dniu 11 listo-pada uczcili Strzelcy w Mikulińcach, koło Tarnopola piękną uroczystością. W dniu tym odbyło się poświęcenie gruntu pod dom strzelecki, ofiarowa-nego przez p. hr. Józefa Reyowa. Ofiarność miejscowego społeczeństwa, rozumiejącego doskonale ogromne zna-czenie pracy strzeleckiej dla kresów polskich, pozwala żywić nadzieję, że dom ten wkrótce będzie ukończony i stanie się taką samą warownią pol-skości, jak stary zamek obronny, u którego stóp wznosi się dom strzelec-ki. Zakutych w stal rycerzy przeszło-ści zastąpią Strzelcy w szarych mundu-rach.

Kronika.

Szkole handlowa, koedukacyjna, trzykla-sowa dla dorosłych otworzył Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. Nauka trwa łącznie 18 miesięcy, absolwenci skła-

SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE

oraz WSZELKIE MEBLE na zamówienie wedle najnowszycy wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

EDWARD KLEBAN

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45.

1361

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. Kopernika 15a.

Program radiowy.

Sroda, 15 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codz. przegląd prasy polsk. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Orkiestra Jacka Hyltona. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena” (płyty), poprzedzony słowem wstępem Karola Stromengera. 13:10—15:30: Przerwa. 15:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Trio J. Brahmsa w wyk. Bronisława Szulca (walczyk), Róży Benzeffowej (fortepian) i Józefa Kamińskiego (skrzypce). 16:10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Opowiadanie St. Bełmłówny: „Czem jesteś synku?”; b) piosenki; c) „A to zagadnienie?” — wesoła audycja w opr. Henryka Ładosza. 16:40: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Pełty. 16:55: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej (sopran), przy fortepianie prof. L. Ursteina. 17:20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Eugenji Melman — Ciechanowski. 17:50: Akcja „Radio - Dzieciom”. 18: Tr. z Warszawy. „O umiędzynarodowieniu łaciny”, wygl. prof. Tadeusz Zieliński. 18:20: Trans. muzyki z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie, orkiestra Henryka Melodysty i Józefa Maghaltera. 18:45: Tr. z Warszawy: „Sylwety Akademików Literatury” — Karol Hubert Rostworowski, wygl. Miłszewski. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Maszyna a poezja” — wygl. dr. Tadeusz Makowiecki. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie Min. Władysława Zawadzkiego z okazji 15-lecia Odzyskania Niepodległości. 20:15: Tr. z Warszawy. Godzina muzyki lekkiej w wyk. Sławy Orłowskiej (śpiew), Leona Łuski (piosenki) i Wawrzyńca Żywolewskiego (gitar). 21:15: Trans. z Warszawy. Feljton Witolda Bunikiewicza: „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej”. 21:30: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Roberta Sdetansa przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adria”. Orkiestra Lądowska i Powznera. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Czwartek, 16 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astrofizycznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Lekkie piosenki z płyt. 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12:35: Trans. z Warszawy. V-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. ku uczczeniu XV-lecia Niepodległości Polski, zorganizowany przez Polskie Radio, wspólnie z Wydziałem Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala. Chór miedyszkolny Rady Szkolnej m. Warszawy. Mieczysław Fliedebaum (skrzypce) i Maria Witkomińska (akomp.). Słowo wstępne wygl. p. Tadeusz Mayzner. 14: Wiadomości meteor. 14:03—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. zespołu Górzyńskich. 16:40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16:45: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej (sopran) i Tadeusza Zygałdy (skrzypce), przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17:50: „Moda” — pogadanka w opr. p. Stefani Zielińskiej. 18: Trans. z Warszawy. „Polska na progu Niepodległości” — wygl. Adam Skwarczyński. 18:20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Pygmalion” g/g Bernarda Shaw’a. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: „O rewizjonizmie w literaturze” — wygl. p. Andrzej Rybicki. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. „Witołauda”, sceny liryczne do słów J. Krąszewskiego z muzyką Stanisława Moniuszki w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. Helena Lipowska (sopran), Zygmunt Mossoczy (bas) i Józef Śliwicki (recyt.). 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna. 21:15: Tr. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury „Zofia Nalkowska” — wygl. Herminja Naglerowa. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria”, orkiestra Jerzego Petersburskiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

W Warszawie. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codz. przegląd prasy polsk. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Orkiestra Jacka Hyltona. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena” (płyty), poprzedzony słowem wstępem Karola Stromengera. 13:10—15:30: Przerwa. 15:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Trio J. Brahmsa w wyk. Bronisława Szulca (walczyk), Róży Benzeffowej (fortepian) i Józefa Kamińskiego (skrzypce). 16:10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Opowiadanie St. Bełmłówny: „Czem jesteś synku?”; b) piosenki; c) „A to zagadnienie?” — wesoła audycja w opr. Henryka Ładosza. 16:40: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Pełty. 16:55: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej (sopran), przy fortepianie prof. L. Ursteina. 17:20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Eugenji Melman — Ciechanowski. 17:50: Akcja „Radio - Dzieciom”. 18: Tr. z Warszawy. „O umiędzynarodowieniu łaciny”, wygl. prof. Tadeusz Zieliński. 18:20: Trans. muzyki z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie, orkiestra Henryka Melodysty i Józefa Maghaltera. 18:45: Tr. z Warszawy: „Sylwety Akademików Literatury” — Karol Hubert Rostworowski, wygl. Miłszewski. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Maszyna a poezja” — wygl. dr. Tadeusz Makowiecki. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie Min. Władysława Zawadzkiego z okazji 15-lecia Odzyskania Niepodległości. 20:15: Tr. z Warszawy. Godzina muzyki lekkiej w wyk. Sławy Orłowskiej (śpiew), Leona Łuski (piosenki) i Wawrzyńca Żywolewskiego (gitar). 21:15: Trans. z Warszawy. Feljton Witolda Bunikiewicza: „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej”. 21:30: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Roberta Sdetansa przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adria”. Orkiestra Lądowska i Powznera. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 14 listopada.

Na giełdzie obroty w pszenicy i fasoli po cenach w ramach notowań. Naogół utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie, jedynie rzepak podrożał.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.
Ceny loco Podwołoczyska — Rzekap ożymy 40—42.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Nastrój wyczekujący.
Dolar: poza giełdą zł 5.61 do zł. 5.59.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 listopada. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.5, Londyn 28.5, Paryż 34.86, Szwajcaria 172.5.

Prywatny rynek dolarowy wykazał dziś minimalne zmiany. Dolar w zafiarowaniu 5.58, przy obliczaniu międzydolar. 5.59. Bank Polski płać za dolara 5.52. Dolar złoty 9.00, Rubel złoty 4.70.

Papiery procentowe:

3% pożyczka budowlana 38, 7% pożyczka stabilizacyjna 51.88, 4% pożyczka inwestycyjna 103.5, 4% państw. pożyczka prem. dolarowa 48, 5% pożyczka konwersyjna 49, 5% pożyczka kolejowa 44.75, 6% pożyczka dolarowa 58.5 Bank Polski 79.50

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane, wszelkie przybory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Lwów, Waiowa 11 tel 28-70. 1793

30 LEKCYJ

10 złotych, kurs pisanie na maszynach systemem amerykańskim. Romańska, Zybielkiewicza 5. 2097

POSAD POSZUKUJĄ

DWIE PIELEGNIARKI

inteligentne, z praktyką tutejszą i zagraniczną po sanatorjach i prywatnie, jedna dla umysłowo i nerwowo chorych, druga dla płucno chorych, poszukują zajęcia lub dyżurów. Zgłoszenia: Zapalnikówna Lidia, Łyczakowska 82 I, tel. 95-60. 2281

R O Ż N E

Dr. MICHAŁ JASIŃSKI

unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 2279

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 19 października 1933 r.

XVII Losowanie

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

XI. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II-ej, opiewających na złote w złocie, wedle nowego parytetu.

VII. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji III. i IV-ej opiewających na złote w złocie, wedle nowego parytetu.

VI. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji V-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

V. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji VI-ej, opiewających na złote w złocie, wedle nowego parytetu.

I. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji VII-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

I. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II. P. Z./ opiewających na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

IX. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji I-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

V. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

XV. Losowanie

4½ oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” Nr. 260, z dnia 13 listopada 1933 roku. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podać w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wyplata należności za wylosowane 8% i 7%-we listy zastawne oraz 8% we obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej a także za kupony płatne 31 grudnia 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących odcinków, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 31 grudnia 1933 roku, na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wyplata należności za wylosowane 4½ i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową oraz za kupony płatne 31 grudnia 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 31 grudnia 1933 roku począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 31 grudnia 1933 roku.

EDWARD PEISSON.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Jorgan, co też pan wygaduje?
— Davies, pan jeden zdolny jest...
— Ty! ko bez frazesów. Umiem je na pamięć. Wyrecytował je pan wszystkie tego wieczoru, gdy obejmowałem komendę Saturnji, po spuszczeniu jej na morze. Proszę o powtórzenie, słowo w słowo, pierwszego zdania.
— Zarząd Transoceanicznej Linji mianuje pana kapitanem Gwiazdy Mórz. Należy oczywiście przyjaść...
— Nie!
Wyszedł trzasnąwszy drzwiami. Inny na jego miejscu rozplynął się w podziękowaniach, lecz darmo byłoby szukać drugiego okazu w rodzaju Daviesa. Spędził czterdzieści lat nawigacji w odosobnieniu od reszty ludzi. Powłoka jego była tak szorstka, że raniła tych wszystkich, co się o nią ocierała, uznawał jednego tylko człowieka Haynesa. I ten jedyny stał się jego przyjacielem, nikt nie rozumiał zresztą z jakiego powodu, możliwe, że dlatego, iż Davies był w gruncie rzeczy bardzo dobry i tylko jeden Haynes, oficer, w randze zastępcy ka-

pitana na Linji Transoceanicznej, odczuł i zrozumiał. Od lat dziesięciu nie rozłączali się nigdy i jeżeli nawet naciśk, z jakim Davies żądał jego współpracy, szkodził Haynesowi ponieważ w rozbiciu kariery, ten ostatni nie skarżył się nigdy na to.

Zadanych przyjaciół oprócz Haynesa. Nikt nie próbował nawet go zrozumieć, prócz Haynesa. Naogół mówiono o nim wnosząc ramionami „to niedźwiedź”. „Niedźwiedź, zgoda, lecz zna się na morzu”. „Ach, to nie podlega dyskusji”.

Jak daleko tylko sięgnął warokiem w przyszłość, widział dokoła siebie wyłącznie marynarzy: pradziadka siedzącego przed domem, z rękami wstrząsanymi nerwowymi drgawkami, spoglądającego bezustannie na morze i szepczącego słowa jakieś bez związku; dziadka, który załonał wraz z okrętem; ojca, wpadającego do domu w rocznych odstępach, na kilkudniowy odpoczynek; stryjów, kuzynów wszystkich swych bliskich, zawsze w grona towarzyskich nudnactw, ozdobionych, młodsza lub większa „łoscia” naszywek, oraz matkę i ciotki, stałe samotne, zajęte kolekcjonowaniem listów nadchodzących ze wszystkich stron świata.

Począwszy od dnia, gdy po raz pierwszy wszedł na okręt przyglądał się

intensywnie morzu, wkładając w to spojrzenie całą swą inteligencję, cały zasób miłości. Morze stało mu się książką czytana i wielokrotnie odczytywana, nie kryjąca już żadnych niespodzianek. Zmagazynował taką masę wiadomości, że mógł, w zależności od pory roku, długości i szerokości geograficznej przepowiedzieć, prawie, że nieomylnie pogodę, przepływać ocean bez przewodnika, od brzegów Anglii do Ameryki Południowej, pamiętać, nie zaglądając wcale do księgi latarni morskich i sygnałów, charakterystyczne znaki świetlne większych portów. Lecz morze właśnie, izolowało go ściśle, oddzieliło od reszty ludzkości. Z pięknego młodzieńca jakim był ongiś, jasnego, smukłego i muskularnego, uczyniło ono suchego iak martwa gałąź drzewa stanca, nerwowego, o wychudzonej twarzy, pokrytej siecią zmarszczek porażonej brudami, porostej szarej, nieokreślonej, barwy uwłosieniem.

Zatracił zwyczaj mówienia. Zachowywał sam dla siebie, własne myśli, stał się mrukiem ponurym, przeczulonym i drażliwym. Młodzi oficerowie pływający pod jego rozkazami po raz pierwszy, czuli się bardzo niepewni. „Niedźwiedź! Strzeż się! Ani chwili spokoju. Będziesz się musiał poddać

egzaminowi sroższemu, niż na stopień kapitana i niema sposobu uchylić się od tego. Dopiero na mostku kapitańskim poznaje się prawdziwego marynarza. Nie waz się w żadnym wypadku zmieniać kursu okrętu, nie uprzedziwszy go wprzód. Zwracał baczną uwagę na swoje spostrzeżenia i powiedzenia”.

Szkół pierwszorzędnym marynarzy i oficerów jego, pomimo przykrego usposobienia i humorów, nie chcieli się z nim rozstawiać. Umiął nimi kierować, nie przybierając mniotorskiego tonu, uznawał swoje błędy o ile popełniał takowe — zdarzało się to rzadko bardzo — i nie opuszczał na chwilę pomostu, o ile najdrobniejsze niebezpieczeństwo groziło na morzu.

Tak przebiegły typ jak Jorgan, zdał sobie szybko sprawę, że od siedemnastu lat, odkąd został kapitanem, Davies nie miał ani jednego wypadku. Bardziej wnikliwy, niż inni, niezadowolony się ogólnie utartą formułką: „Szczęściarz, jak kapitan Davies”, znalazł je w inteligentnej oszczędności marynarza. Jest to fakt istotnie zdumiewający — lubił powtarzać — Davies nie zaraportował nigdy nawet zaplątanej w łańcuchu kotwicy”. (C. d. n.).